

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66  
Tel. noene: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

## Proces współników Parylewiczowej

rozpoczął się w dniu wczorajszym w Krakowie

Główna oskarżona Fleischerowa przyznaje, że „zajmowała się rzeczami, którymi nie powinna się była zajmować”

Krakowski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Proces Fleischerowej jest epilogiem głośnej afery. Jeszcze przed rokiem z nazwiskiem Wandy Parylewiczowej związane były liczne zagadki, ukrywające się w mrokach śledztwa sądowego. Nie wolno było pisać o wielu rzeczach, które dopiero obecnie w świetle przewodu sądowego stały się dostępne dla opinii publicznej.

**GŁÓWNA BOHATERKA AFERY ZMARŁA W MIEDZYCZASIE.**

Sprawa straciła nieco na aktualności. Niemniej jednak bogate rozmiary aktu oskarżenia, doskonale scharakteryzowana sylwetka Parylewiczowej i jej otoczenia wprowadzają nas w samo sedno sprawy.

Na sali sądowej  
**NIEMA NIEZDROWEJ  
ATMOSFERE,**

jaką wywołują procesy o morderstwo czy inne krwawe wypadki. Proces ma raczej charakter procesu cywilnego. Widać jednak czynniki napięcia. Bije on przede wszystkim z obu stron stołu trybunalskiego — z jednej wybitne wzmocnienie czynnika oskarżającego: obok prokuratora sądu krakowskiego, który prowadził sprawę od nitki do kłębka, zasiada prokurator Żeleński, mąż zaufania p. ministra

sprawiedliwości. Po drugiej stronie  
**NAJWYBITNIEJSI CZŁONKOWIE  
ADWOKATURY MAŁOPOLSKIEJ.**

Widzimy więc dwóch znanych obrońców Gorgonowej: adwokata Woźniakowskiego i Axera, jest znany z procesu Steigera adw. Landau ze Lwowa, zasiadający obok grona adwokatów krakowskich.

Rozprawie przewodniczy wiceprezes s. o. Nowosielski, wotują sędziowie Kronenberg i Wasilewski.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Hinda vel Helena Fleischerowa, Izidor Fleischer, Estera Farberowa, Józef Hollender, Leif Isler, Arnold Schneider.

Na ławach, przeznaczonych zwykle dla sędziów przysięgłych w pierwszym rzędzie zasiadła obrona, w drugiej oskarżeni, przed ławą obrońców osk. Hinda Fleischerowa.

Na wstępie przewodniczący stwierdził nieobecność oskarżonych adwokata Schaefflera i Marii Łapińskiej, przy czym na podstawie świadectw lekarskich po wypowiedzeniu się obu stron, trybunał S. O. postanowił wyłączyć z procesu sprawę adwokata Schaefflera, przebywającego obecnie w Tel-Awivie i Marii Łapińskiej, uznając przytoczone w pismach do sądu powody niesta- wiennictwa za wystarczające.

Oskarżeni nie przedstawiają sobą nic szczególnego; przeciętne typy małomiasteczkowych mieszkańców żydowskich. Zwraca jedynie uwagę Fleischerowa. Przed laty słynęła z urody, w małym Tarnowie  
**BYŁA KRÓLOWĄ BALÓW  
I ZABAW.**

Jeszcze dziś widać na jej twarzy niezatarte ślady urody, ale obok nich jeszcze bardziej niezatarte ślady 14 miesięcy więzienia. — Obrona w czerń, kroczy wolno, jakby przytłoczona ciężarem chwili. Nie interesuje się zbyt ani widownią, gdzie zasiada jej rodzina, ani też gronem dziennikarzy, śledzących ją uporezywie. Z nieruchomym wzrokiem wbitym w jedno miejsce sali, przysłuchuje się przebiegowi rozprawy.

Przebieg ten jest początkowo monotony. Przez trzy godziny rozlega się młarowy głos sędziego, czytającego akt oskarżenia. Urozmaica go tylko trochę komieczny incydent. Staruszek Isler, który, jak twierdził w kularach — nie wie dlaczego się tu znalazł, bo jest zupełnie niewinny, jeszcze przed przystąpieniem do czytania aktu oskarżenia zabrał swe palto i poszedł do domu. — Dopiero po chwili spostrzeżono jego nieobecność, przerwano rozprawę i odszukano Islera, który wrócił na swoje miejsce. To był jedyny drobny incydent, który

wywołał pewne poruszenie w gronie dziennikarzy do chwili, gdy ukończone zostało czytanie aktu oskarżenia. (Sireszczenie aktu oskarżenia zamieszczamy na str. 7).

Następnie tok procesu normalnym potoczył się trybem. Rozpoczęło się od debaty o świadków. Obrona jeszcze przed rozprawą domagała się przesłuchania tych wszystkich osób, które z nazwiska obejmował akt oskarżenia. Temu sprzeciwił się prokurator, wywodząc wczoraj, że skoro osoby te przesłuchano DLA SCHARAKTERYZOWANIA DZIAŁALNOŚCI PARYLEWICZOWEJ, a ta nie jest oskarżona, to nie ma powodu również przesłuchania tych osób. Sąd dopuścił część tych świadków, po czym odczytano jeszcze pismo Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Warszawie. Wynika z niego, że h. prezes Parylewicz zapłaciła ostatnio zł. 825 gr. 30, pokrywając w ten sposób szkodę, wyrządzoną przez swą żonę. Na tym wyczerpano formalności wstępne i przystąpiono do przesłuchania Fleischerowej.

**— PRZYJNAJE, ŻE ZAJMOWAŁAM SIĘ RZECZAMI, KTÓRYMI NIE POWINNAM SIĘ BYĆ ZAJMOWAĆ, ALE DO ŻADNEGO ZWIĄZKU NIE NALEŻAŁAM.**

Takie są pierwsze słowa Fleischerowej, która przechodzi w

dalszym ciągu do nakreślenia swej znajomości z „panią prezesową”. W ciągu całego swego opowiadania oskarżona stale używa zwrotu „PANI PREZESOWA”. O zmarłej mówi z widocznym szacunkiem, który bije zresztą ze słów:

**— IMPONOWAŁA MI ZNAJOMOŚĆ Z PARYLEWICZOWĄ.**

W ten sposób tłumaczy ona wszystkie te zabiegi, mające na celu przysporzenie Parylewiczowej klienteli. Przyznaje, że z czasem zabiegi te przestały być bezinteresowne, początkowo jednak chodziło jedynie o zadowolenie pani prezesowej, która zresztą PRZYRZEKŁA ZA TO KONCESJĘ NA ROZLEWNIE.

W dalszym ciągu trybunał roztrząsał sprawę sędziego Michałowicza, w którego sprawie Parylewiczowa miała interweniować. Fleischerowa zwróciła się z tym do „pani prezesowej”, która przyrzekła poparcie w czasie bytności w Warszawie.

Sędziemu Michałowickiemu za leżało jednak na czasie i dlatego zapłacił 60 zł., aby pani prezesowa jaknajprędzej wyjechała do Warszawy i sprawę jego przeniesienia załatwiła.

Sprawa sędziego Michałowickiego była jedyną, poruszoną na wczorajszej rozprawie, po czym rozprawę odroczone do dziś

## Badanie zagadnienia podziału Palestyny

Komisja mandatowa nie wypowiedziała się za natychmiastowym stworzeniem dwóch państw niezależnych

„Przed arabami otwarte są szerokie terytoria, podczas gdy przed żydami zamyka się świat”

GENEWA, 23.VIII. (PAT.) — Komisja mandatowa, która zebrała się na sesji nadzwyczajnej przedłożyła swój raport członkom rady ligi narodów. Raport ten zawiera: 1) Opinię przedwstępną komisji co do zagadnienia statutu palestyńskiego. 2) Uwagi ogólne, dotyczące rozruchów, jakie miały miejsce w Palestynie w roku 1936. 3) Uwagi szczegółowe, dotyczące administracji terytorium mandatowego.

W swoich konkluzjach, dotyczących rozruchów komisja uznała trudności zapobieżenia tego rodzaju wypadkom, ale nie zdołała wyrobić sobie przekonania, iż nie było możliwym wydać wcześniej energicznych zarządzeń celem złamania zbrojnego oporu.

Z drugiej strony komisja sądzi, że główne trudności, na jakie napotkano przy zwalczaniu

oporu, wynikały z istniejącego położenia politycznego.

W swej opinii przedwstępnej co do przyszłości Palestyny, komisja przytacza zle i dobre strony, proponowanych rozwiązań. Komisja sądzi, że powinna była w pierwszym rzędzie przedłożyć radzie opinię, czy mandat obecny może być utrzymany.

Stwierdziwszy, że zobowiązania wynikające z mandatu nie wydawały się być niewykonalnymi komisja stwierdza, iż antagonizmy, jakie się zaznaczyły między obu narodami doszły do stanu rozjątrzenia, którego nie można było przewidzieć 20 lat temu.

Uczucia antyżydowskie i wzrost poczucia narodowego arabów zwiększyły trudności państwa mandatowego. Jednocześnie pewien brak stanowczości w polityce administracji palestyń-

skiej przyczynił się do wyrobienia wśród arabów przekonania, iż gwałty mogą powstrzymać imigrację żydów.

Komisja sądzi również, że mandat stał się obecnie prawie niewykonalnym, wobec publicznego oświadczenia tegoż przez komisję królewską i rząd państwa mandatowego.

Co do projektu podziału, to powodzenie jego, zdaniem komisji, zależy będzie od reperkusji, jakie mieć on będzie na stosunki między arabami i żydami, a niżeli od takiego lub innego rozwiązania terytorialnego.

Przy tej sposobności komisja stwierdza, że położenie arabów i żydów nie da się ze sobą porównać. Pierwszym otwarte są obszerne terytoria, podczas gdy przed drugimi świat się coraz bardziej zamyka.

Oświadczając się w zasadzie

za zbadaniem zagadnienia przewidującego podział Palestyny, **KOMISJA NIE WYPOWIEDZIAŁA SIĘ TYM SAMYM ZA NATYCHMIASTOWYM STWORZENIEM DWÓCH NOWYCH PAŃSTW NIEZALEŻNYCH.**

Komisja uważa bowiem, że przedłużenie mandatu, jako systemu szkoły politycznej byłoby pożyteczne tak dla nowego państwa arabskiego, jak i dla państwa żydowskiego.

Zdaniem komisji przygotowania obu państw do niezależności mogłyby najłatwiej być zrealizowane: 1) przez prowizoryczny podział na kantony, któreby korzystały z szerokiej autonomii wewnętrznej, ale zależałyby od państwa mandatowego, o ile chodzi o politykę obrony kraju, sprawy zagraniczne, politykę celną i t. d., 2) oddzielne mandaty dla każdego z państw aż do chwili

li, kiedy dowiodłyby one, że będą się mogły same rządzić.

W konkluzji komisja podkreśla zasługi W. Brytanii oraz obowiązki wdzięczności, jakie dla tego państwa posiadają zarówno żydzi, jak i arabowie.

ZURYCH, 23.VIII. (PAT.) — Rada agencji żydowskiej zakończyła obrady. Rada zatwierdziła uchwały kongresu sjonistycznego, przyjmując poza tym szereg rezolucji. M. in. przyjęto uchwałę, wypowiadającą się za realizacją zgodnego współżycia między arabami a żydami i wzywającą rząd angielski do zwołania konferencji „okrągłego stołu” z udziałem arabów i żydów.

Celem tej konferencji byłoby ustalenie warunków zgodnego współżycia i uniknięcia podziału Palestyny.



### Jak widzą czeši sytuację wewnętrzną Polski?

Sytuacja w Polsce staje się niewątpliwie coraz bardziej interesująca. Wprawdzie wielu dostojników w bawi na urlojach, a pułk. Koc uważał za możliwe wyjechać na wypoczynek aż do dalekich Włoch, nie mniej te pozory ogórkowego sezonu nie mają nic wspólnego z rzeczywistością.

Rzeczywistość ta — to głębokie i w skutkach trudne do obliczenia przemiany wewnętrzne, to wielka i pełna dramatycznego napięcia gra, czego miarą może być chociażby coraz żywsza uwaga, jaką Polskę darzy prasa zagraniczna.

Tutaj streścimy charakterystykę sytuacji naszej, podaną przez wczorajszą „Prager Presse”.

„Prager Presse” zaczyna swą relację od ostatniego krakowskiego kongresu związku legionistów i w dzi w tym związku

trzy skłócone z sobą grupy. Pierwsza — to „skrajna prawica, prowadzona przez WALEREGO ŚLAWKA i kilku b. premierów. Reprezentuje ona opinię, że tylko bezkompromisowe przywrócenie poprzedniego integralnego systemu autorytatywnego z odejściem tych wyrostków, którzy przez swe niezdecydowanie i niejasną politykę doprowadzili do obecnej sytuacji, może ją naprawić”.

Druga grupa — to centrum PIŁK. KOCA, który po bezskutecznych próbach pozyskania dla swego obozu żywiołów katolickich, oraz przywódców chłopskich i robotniczych — podał rękę narodowodemokratycznemu ekstermizacji z dawnej faszystowskiej „Falangi”.

Wreszcie trzecia grupa — to legionowa lewica, oburzona z powodu samej możliwości współpracy z tymi, z którymi Piłsudski stał zawsze w ostrym antagonizmie ideowym, ale także zwalczał ich przez całe życie.

Wapemniawszy o tak charakterystycznym epizodzie, jak zdeklarowana 10 sierpnia

współpraca „Strzelca”, będącego jednym z filarów systemu autorytatywnego, ze związkiem nauczycielstwa polskiego,

który stanowczo odrzuca wszelką dyktaturę i przyznaje się do zasad demokratycznych, — „Prager Presse” stwierdza:

Pułk. Kocowi udało się na jakiś czas zahamować ofensywę opozycji i przejąć w swe ręce inicjatywę. Ale ta faza już się skończyła. — Polska opozycja znów wkracza aktywnie na scenę polityczną, dążąc do celu jasno określonego: „Należy przeczekać rozpad obozu rządzącego, aby po tym przy pomocy jednego z jego skrzydeł objąć władzę. Również

w obozie opozycyjnym widzi „Prager Presse” trzy grupy:

na prawicy NAR. DEMOKRATÓW, w centrum STRON. LUDOWE, którego szeregi ciągną się zresztą od umiarkowanej prawicy po radykalną lewicę oraz SOCJALIŚCI, wśród których znaleźć można przedstawicieli zarówno ewolucji, jak rewolucji. Mniejszości narodowe zajmują stanowisko wyczekujące, natomiast komuniści są żywiołem aktywnym i starającym się wszędzie przeniknąć.

Krażyły pogłoski, że stron. narodowe w obawie przed powołaniem kooperacji lewicy legionowej, socjalistów i radykalnych chłopów — szuka porozumienia z „Frontem z Morges”, firmowanym przez Paderewskiego, Korfańskiego i Witosa. Pogłoski te zostały zdementowane.

„Stronnictwo narodowe — powiada „Prager Presse” — zachowuje na obie strony rezerwę, ponieważ ciągle jeszcze, choć może nie tak bardzo jak dawniej, wierzy, że rozwój wypadków w

# Słuszny krok Czechosłowacji

Źródła konfliktu między Portugalią a Czechosłowacją są zdumiewające. Oczywiście, o tyle, o ile wiadomości o tych źródłach odpowiadają rzeczywistości, t. j. o ile istotnie tylko odmowa wykonania zamówienia portugalskiego przez Czechosłowację dała Portugalii powód do zerwania stosunków dyplomatycznych. Dodajmy, że fakt ten nie doprowadzi napewno do wojny między obydwojma państwami. Do wojny zresztą doprowadzić nie może, zważywszy na brak bezpośredniej granicy między Portugalią a Czechosłowacją.

Konflikt portugalsko-czechosłowacki ma dwa oblicza. Pierwsze, jest ogólne, ideowe. Stronami konfliktu są państwa o biegunowo przeciwległych ustrojach państwowych. Portugalia jest krajem dyktatorskim, urządzającym się na wzór Włoch i Niemiec, z którymi idzie zresztą ręką w rękę w sprawach polityki zagranicznej. Czechosłowacja jest krajem nawskroś demokratycznym, w wspaniałym wprost sposób rozwiązującym u siebie wszelkie zagadnienia polityki wewnętrznej, gospodarczej, społecznej, a przede wszystkim narodowościowej.

W obecnym zagadnieniu chodzi o to, czy Czechosłowacja ma prawo odmówić dostawy materiałów wojennych dla Portugalii. Oczywiście w ramach prawa międzynarodowego nic nie stoi na przeszkodzie decyzji Czechosłowacji. Każdemu krajowi przysługuje prawo sprzedawania lub niesprzedawania

wytworów swej produkcji. — Czechosłowacja kierowała się w swej decyzji nie tylko kaprysem. Jako kraj uczciwie demokratyczny zrozumiała, że wysyłając do Portugalii, kraju sąsiadującego bezpośrednio z Hiszpanią i to z częścią, zajęta przez wojska gen. Franco, może w ten sposób pośrednio wspomagać wojska powstańcze i pogwałcić zasady nieinterwencji. Niejednokrotnie już wykazano Portugalii, że z terytorium jej idą masowe posiłki do Hiszpanii. Zresztą nawet bez dowodów bezpośrednich nie trudno się do myślenia, że kraj, pozostający w orbicie wpływów włosko-niemieckich, odnoszący się wrogo do idealów, z których powstał prawowity rząd hiszpański, a ponadto posiadający najłatwiejszą do przekroczenia granicę z Hiszpanią, obsadzoną w dodatku przez wojska gen. Franco — napewno nie ogranicza swych sympatii dla wojsk powstańczych do... gorących westchnień i błagalnych modłów do Boga.

Czechosłowacja opowiada się jednak raczej za stroną rządową, a nie powstańczą. Czyni to zarówno z potrzeb własnego ustroju, któremu miłsza jest demokracja frontu ludowego, niż

dyktatura faszystu, jak i z potrzeb polityki zagranicznej, która nie chciałaby dopuścić do politycznego wzmocnienia Niemiec, protektora gen. Franco i największego obecnie wroga Czechosłowacji. W tym względzie linia polityczna Czechosłowacji jest jasna i prosta.

Ale sprawa ma jeszcze jeden aspekt. Po stronie wojsk republikańskich walczą także czeši w charakterze ochotników, podobnie jak po stronie gen. Franco walczą w charakterze „ochotników” włosi, niemcy i portugalczyki. Fakt, że czeši są naprawdę ochotnikami wynika z ustroju demokratycznego republiki czesko-słowackiej, fakt zaś, że włosi, niemcy i portugalczyki są „ochotnikami z przymusu” wynika z totalnego, dyktatorskiego ustroju Włoch, Niemiec i Portugalii. Co do tego nie ma chyba żadnych wątpliwości. Otóż robotnik czeski, pracujący w fabryce „Czechosłowacka Zbrojovka” i wyrabiający tam karabiny maszynowe, które byłyby przeznaczone dla Portugalii z dalszym przeznaczeniem dla wojsk gen. Franco, mógłby pomyśleć sobie, że karabiny te będą może prażyły jego własnego syna, ojca, brata, lub

przyjaciela, walczącego w Hiszpanii. A gdyby karabiny te nawet nie miały być przeznaczone dla wojsk powstańczych, to w każdym razie będą one służyły wojskom państwa totalnego, które jest ustrojowi republikańskiemu Czechosłowacji wrogiem na śmierć i życie. Nikt chyba nie ludzi się co do tego, że przy szła wojna europejska, lub światowa, zrodzi się właśnie z gwałtownej różnicy dwóch wielkich bloków we współczesnej Europie: bloku państw dyktatorskich, totalnych i prących do wojny oraz bloku państw demokratycznych, miłujących pokój.

Państwa demokratyczne nie handlują śmiercią. Czechosłowacja nie po to ma przemysł zbrojeniowy, aby karmić nim siły wroga pokojowi. Wszyscy ludzie, miłujący pokój, rozumia pobudki Czechosłowacji, wszystkie państwa, pracę do wojny, rozumia pobudki Portugalii. Utworzyła się już teraz znamienita linia podziału. Włochy i Niemcy pochwalają stanowisko Portugalii, państwa demokratyczne zaś pochwalają stanowisko Czechosłowacji.

Czechosłowacja uczyniła, zdaje się, pierwszy krok w kierunku uzdrowienia moralności — sit venia verbo — przemysłu wojennego. Przemysł ten w istocie winien służyć wyłącznie potrzebom zbrojeniowym własnego kraju. Może wreszcie znikną te hydne czasy z wojny światowej, kiedy to Krupp dostarczał Francji i Belgii armat, które następnie zwrócone były przeciw wojskom niemieckim, zakłady Vickersa dostarczały amunicji armiom wrogim Anglii, a francuskie fabryki zbrojeniowe Schneider-Creuzot rozsyłały broń na prawo i lewo, nie oglądając się na interes państwowy, byleby własny interes kwitował w najlepszym, byleby odbiorcy płacili najwyższe ceny. Może krok Czechosłowacji zmiecie wreszcie z powierzchni życia typy tak makabryczne i przerażające, jak niesławnej pamięci Bazyli Zaczarowany.

Zdziwienie Niemiec z powodu stanowiska Czechosłowacji może wreszcie zrozumieć. — Kraj, który uważa Rosję sowiecką za największą plagę świata, który odmawia współpracy z każdym państwem, zawierającym jakikolwiek pakt z Sowietami, a który sam, własnymi talentami, pracą i nawet kapitałami (kredyty niemieckie dla Sowietów) buduje w Rosji gigantyczne zakłady ciężkiego przemysłu, gotowe w każdej chwili do produkcji materiału wojennego — nie ma prawa w ogóle „umoralniać” i „zbawiać świata”.

Gen.

## KUPIMY

niewielki budynek fabryczny.

Warunek

## WOLNA SALA

minimum 500 metr. kwadr.

Oferty sub. „Matychmiast” do administr.

# John Roosevelt szaleje

## Awantury syna prezydenta we Francji

Młodzi amerykańskie, a szczególnie amerykańskie, zachowują się nieraz oryginalnie, gdy przyjeżdżają po raz pierwszy na „kontynent”. Prawdopodobnie uroki starej Europy uderzają im do głowy; zatracają się to z czasem, ale póki ten stan trwa, powoduje nieraz poważne zakłócenie spokoju publicznego. Jeśli jednak sprawa dotyczy wybitnego amerykańskiego, jak naprzykład syna prezydenta Roosevelta, choć ten ma dopiero 18 lat, wówczas z całego zajęcia robi się sprawa państwowa, występuje na widownię prezydent i ambasador, aby załagodzić nieprzyjemny incydent.

Ten „nieprzyjemny incydent” wywołał co prawda duże wrażenie we francuskiej opinii publi-

cznej, bowiem John Roosevelt awanturował się niegorzej w Cannes, gdzie bawił chwilowo w swej podróży po Europie. Fotografowi, który chciał go zdjąć zamierzał rozbić aparat, innych ciekawskich, którzy zgromadzili się przy jego przybyciu, roztrzącał bardzo nieuprzejmie, po czym usunął się do hotelu, mruząc dość wyraźnie, że wysła ich wszystkich do diabła. Ale wieczorem dopiero nastąpiła wielka awantura.

John siedział na tarasie dancingu, a na stole, który zajął ze swymi przyjaciółmi, zgromadziła się już porządna bateria butelek od szampana. Nagle do lokalu wszedł burmistrz Cannes, a właśnie tego dnia była w Cannes zabawa kwiatowa i bur-

mistrz uważał za wskazane powitać oficjalnie Johna Roosevelta. Stał w odpowiedniej pozycji, trzymając bukiet kwiatów w dłoni i szykował się do rozpoczęcia przemówienia. Ale zanim zdolał wypowiedzieć pierwsze słowo, John Roosevelt zerwał się, chwycił swój kielich z szampanem i wylał jego zawartość w twarz burmistrza. W lokalu zapanowała śmiertelna cisza, to też tym wyraźniej słychać było przekleństwo Johna Roosevelta, który wybiegł na ulicę i tam położył knock-outem pierwszego napotkanego niewinnego przechodnia.

Poszły w ruch druty telefoniczne. Burmistrz zapytał w ministerstwie spraw wewnętrznych, jak się ma zachować, stamtąd zwrócono się na Quai d'Orsay, które ze swej strony zapytało o radę ambasadora Bullitta. Zgodzono się przede wszystkim, że nie jest wskazane oskarżać syna prezydenta o zakłócenie spokoju publicznego, nie chciano go również pociągać do odpowiedzialności za obrazę urzędnika państwowego. Burmistrz Cannes, monsieur Pierre, otrzymał polecenie, aby zbagatelizować całe zajście, które jednak oczywiście zostało poruszone przez całą prasę francuską i amerykańską. Ambasador Bullitt przeprowadził rozmowę telefoniczną z ojcem Roosevelta, który niesłuchanie się rozgniewał i natychmiast zarządził, aby John na razie udał się do letniej siedziby ambasadora w Chantilly pod Paryżem. W tej chwili John spaceruje smutny w parku siedziby letniej ambasadora U. S. A.; pozbawiony jest wszelkiego alkoholu i jest przy tym dość ostro strzeżony, aby nie czmychnął.

**„ARGOS” organizuje wycieczki:**

**na SYCYLIĘ — do Raju Europy**  
ze zwiedzeniem Wiednia, Rzymu, Wenecji, Florencji, Neapolu, Salzburga koleją, autokarami, stankami  
**23.IX. — 18.X. zł. 765.—** (kolej - II kl., statek I-kl.)  
do CARMEN-SYLVA 1.IX—16.IX zł. 245.—  
do CARMEN-SYLVA i KONSTANTYNOPOLA 1.IX—18.IX zł. 370.—  
do WARNY (z pobytem w Domu Polskim) 1.IX—30.IX zł. 440.—  
do JUGOSŁAWJI (autokarem) 2.IX—22.IX zł. 335.—  
przez Autostrady ALPEJSKIE 2.IX—17.IX zł. 365.—

**Stale wycieczki 14-dniowe do PARYŻA zł. 225.—**

Zapisy i informacje: **„ARGOS”**  
Łódź, Piotrkowska 60 ::: tel. 107-86

Polsce odda mu pełną władzę, na której przyjęcie jest ono najlepiej uzbrojone w środku. Wyczekująca postawa stron narodowego zmusza socjalistów i lu-

dowców, którzy również żywią władcze aspiracje, do energicznej ofensywy. Przy tym obie te partie ulegają w ostatnim okresie wyraźnej radykalizacji.

## CAPITOL

Wyświetla najprzedniejsze filmy!

DZIŚ!

Najpiękniejsze arcydzieła filmowe w naturalnych kolorach!

## „RAMONA”

W rolach głównych:

Loretta Young i Don Ameche

Nadprogram! Tygodnik oraz kronika P. A. T.

Już w następnym programie „Parada miłości”

Ceny miejsc na wszystkie seanse od 54 groszy.



# STATEK ANGIELSKI OBRZUCONY BOMBAMI

## „Noemi-Julia” zaatakowany przez dwa samoloty na morzu Śródziemnym

LONDYN, 23.VIII (PAT.) — Wielkie wrażenie wywołała w Londynie wiadomość o nowym naloście powietrznym na statek brytyjski na morzu Śródziemnym.

Statek „Noemi-Julia” wysłał dziś rano sygnały, że został zaatakowany i obrzucony bombami przez 2 samoloty na pełnym morzu. Samoloty posiadały numery 528 i 529 oraz oznaczone były białymi krzyżami na tle czarnych pól. Krzyże miały dwa czarne pasy.

Statek znajdował się w drodze z Suse w Tunisie do Barcelony. Nalot nastąpił mniej więcej w połowie drogi między Marsylią a wybrzeżem katalońskim. Jest to drugi wypadek zaatakowania brytyjskiego statku handlowego na morzu Śródziemnym przez nieznane samoloty. Dnia 6 sierpnia 3 samoloty oznaczone ciemnymi krzyżami św. Andrzeja na białym tle zbombardowały w pobliżu Algieru statek - cysternę „British Corporation”.

### Walencja oskarża Włochy

GENEWA, 23.VIII. (PAT.) — Do sekretariatu ligi narodów wpłynęła nota rządu walencckiego, która wymienia ostatnich kilka wypadków zatopienia rządowych hiszpańskich statków handlowych i przypomina, że w

pobliżu statku tak przed jak i podczas zatopienia znajdowały się włoskie okręty wojenne, względnie okręty nowoczesne, jakich powstańcy nie posiadają. Opierając się na tych okolicznościach oraz na fakcie, że okręty włoskie nie udzielają pomocy statkom hiszpańskim, nota kon-

kluduje, iż statki hiszpańskie zatopione zostały przez okręty włoskie.

W dalszym ciągu nota rządu walencckiego prosi o wpisanie sprawy na porządek dzienny rady ligi narodów na mocy § 11 paktu pozostawiając uznaniu przewodniczącego rady oraz se-

kretarza generalnego ligi narodów czy nie należałoby zwołać natychmiast nadzwyczajnego posiedzenia rady. Nota przyznaje jednak, że biorąc pod uwagę istniejące położenie, można być zdania, iż zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia rady jest niewskazane.

## Krażownik powstańczy „Canarias” patroluje wybrzeża Algieru

ORAN, 23.8. (PAT.) — Przybywające do portu w Algierze okręty donoszą o obecności w pobliżu wybrzeży Algieru krażownika powstańczego „Canarias”. Krażownik ten został spostrzeżony na wodach terytorialnych Algieru przez francuski statek pasażerski „G. G. Cambon”. Po wymianie sygnałów rozpoznawczych, krażownik szybko oddalił się.

Również parowiec francuski „Roubaisien” zawiadomił, że w czasie podróży z Oranu do Algieru w ciągu nocy podpłynął do niego krażownik, płynący ze zgaszonymi światłami; po rozpoznaniu narodowości przy pomocy reflektorów, krażownik ten szybko odpłynął na pełne morze.

Patrolowanie wybrzeży Algieru przez krażownik „Canarias” przy-

pisują obecności w porcie Algieru hiszpańskiego statku rządowego „Altecoa”, który w podróży z morza Czarnego do Hiszpanii schronił się do portu w Algierze w obawie przed zatopieniem.

Na wieść o obecności „Canarias” w pobliżu Algieru, władze francuskie wysłały z Algieru dwa wojsko we wodnosamoloty celem patrolowania wybrzeży.

## Lepsi arabowie niż wolnomyśliciele

Aguda jest zadowolona, że Jerozolima nie została włączona do projektowanego państwa żydowskiego

MARIENBAD, 23.8. (PAT.) — W nocy z soboty na niedzielę i w ciągu dnia niedzielnego toczyła się wielka debata palestyńska na kongresie Agudy.

W dyskusji zabrał pierwszy głos rabin Blau (Jerozolima), który m. in. powiedział:

„Powinniśmy się cieszyć, że jeśli dojdzie do powstania państwa żydowskiego, Jerozolima znajdzie się poza jego obrębem, gdyż „Święte Miasto” w ten sposób nie podpadnie pod władzę wolnomyślnych”.

L. M. Lewin (prezes Agudy w Polsce) zaznaczył, że to co się projektuje, nie będzie wcale państwowością żydowską, lecz kopiowaniem innych narodów, zaś naród żydowski ma do spełnienia posłannictwo religijne.

Posel Minberg wypowiada się za państwem żydowskim, należy natomiast wpłynąć na rząd angielski, aby nie dopuścił do „rządów marksistowskich” w Palestynie.

W tym samym duchu przemawiał b. prezes gminy żydowskiej w Warszawie, p. Eljahu

### IWONICZ-ZDROJ

rozpoczyna 21 sierpnia III sezon jesienny poleca ryczałt. pobyt z kuracją 3 tygodnie Zł. 153.—

ZA DAJCIE PROSPEKTÓW

Mazur, który zaznaczył, że Aguda w tym wypadku nie wiele ryzykuje — owoch 6 certyfikatów przecież w każdym razie uzyska.

## Pożary lasów we Francji

Wojsko współpracuje ze strażą ogniową

PARYŻ, 23.8. (PAT.) — Na skutek panującej posuchy wiele lasów w południowej Francji stoi w płomieniach. Z różnych miejscowości sygnalizują pożary. W okolicach Aix - en - Provence, w miejscowości Venelles, oddziałom wojska z trudem udało się zlokalizować pożar, podobnie jak w Realter, gdzie ogień zagrażał już przetruciem

się na budynki radiostacji Marseille Provence. W Dragignan w departamencie Vary wybuchł pożar lasów w górach Loude. Ogień strawił już 100 ha lasu i rozszerza się na frontie szerokości 3 km. Gwałtowny mistral podnieca pożar, który zagraża wiosce La Roque - Brussanne.

## Trzy ekipy RWD 13 biorą udział w t. zw. „Złocie Littorio”

RZYM, 23.8. (PAT.) — Dziś przybyły na lotnisko Miramare pod Rimini samoloty włoskie i zagraniczne, biorące udział w t. zw. „Złocie Littorio”. Międzynarodowe zawody składają się z 2 części: samego zlotu do Rimini oraz lotu okrężnego,

złożonego z 3 etapów. Etap pierwszy odbędzie się 25 b. m. na drodze okrężnej Rimini — Parma — Turyn — Mediolan — Wenecja (797 km.). Etap drugi odbędzie się 27 b. m. na drodze Wenecja — Bolonia — Viareggio — Siena — Rzym (718 km.). Trzeci etap nastąpi 29 b. m. na trasie Neapol — Foggia — Pescara — Rzym.

W zawodach bierze m. in. udział kilka lotniczek. Lotnictwo polskie reprezentują 3 ekipy RWD — 13. Skład ekip polskich jest następujący: Ekipa 1-sza — Bernas Bronisław, Zabski Zbigniew, Weigt Rudolf; 2-ga ekipa: Markowski Tadeusz, Wilkoszewski Władysław, Wacnik Stanisław; 3-cia ekipa: Banoszek Gerhard, Płoszek Rudolf i Zieleniewicz Władysław.

### Zatonęła łódź 4 osoby zginęły

PARYŻ, 23.8. (PAT.) — Z Bologny donoszą, że podczas przejażdżki po morzu zatonęła łódź z 7 pasażerami. Jeden młodzieniec i trzy panienki utonęły.

### Zgon słynnego kompozytora

PARYŻ, 23.8. (PAT.) — Donoszą z Royan, iż zmarł tam przeżywszy 69 lat znakomity kompozytor francuski Albert Roussel.

## Katastrofa samochodowa w Pabianicach

### Tłum usiłował zlinczować szofera karetki pogotowia „Linax Hacedek”

Wczoraj o godz. 9.30 wieczorem w Pabianicach obok dworca kolejowego miała miejsce katastrofa samochodowa.

Ulicą przejeżdżała karetka nocnego pogotowia ratunkowego w Łodzi „Linax Hacedek”, prowadzona przez szofera F. Grinbauma (Łódź, Żorawia 20).

Karetką przewożono z Kolumny do szpitala w Łodzi dziecko kupca łódzkiego, Breslera, które na letnisku nagle zachorowało. W aucie siedział nadto ojciec dziecka i dwóch członków towarzystwa „Linax Hacedek”.

Nagle z przeczniczy wyjechał wóz asenizacyjny, zaprzężony w dwa konie. Stało się to tak szybko, że szofer nie zdolał już zahamować karetki. Nastąpiło gwałtowne zderzenie.

Wóz asenizacyjny został rozbity doszczętnie, jeden koń zabity. Wóz

nieca runął na bruk, doznając ciężkich obrażeń cieleśnych, m. in. złamanie nogi. Wezwany lekarz pogotowia przewiózł woźnicę do szpitala w Pabianicach.

Rozbitą szybą został pokaleczony również szofer. Chore dziecko i pozostałe osoby wyszły bez szwanku.

### Władysławów, a nie Władysławowo

PUCK, 23.8. (PAT.) — Ze źródeł antorytatywnych dowiadujemy się, że projektowana nazwa przyszłego portu rybackiego Wielka Wieś brzmić będzie Władysławów a nie Władysławowo. Nazwa Władysławów fonetycznie brzmi lepiej i ma swój odpowiednik n. p. w nazwie miasta Małopolski, Stanisławów.

## „Grom”, „Wicher” i „Burza” w drodze z Tallina do Rygi

TALLIN, 23.8. (PAT.) — Po 3-dniowym pobycie z oficjalną wizytą w Estonii, kontrtorpedowce pol-

skiej marynarki wojennej „Grom”, „Wicher” i „Burza” opuściły dziś tutejszy port, udając się do Rygi.

## Nieślubny syn arcyks. Ferdynanda wygrał proces o stałą rentę miesięczną

WIEDEŃ, 23.8. (PAT.) — Sąd wiedeński rozpatrywał skargę nieślubnego syna, zamordowanego w swoim czasie w Sarajewie arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, wniesioną przeciw najstarszemu synowi Ferdynanda ks. Maksowi Hohen-

berg. Arcyks. Ferdynand uznał jeszcze w r. 1902 w sądzie praskim ojcostwo w stosunku do swojego nieślubnego syna. Obecnie sąd wiedeński przyznał skarżącemu 250 szyllingów renty miesięcznej.

## Zmiany w rządzie sowieckim

### Kaganowicz, Mezłauk i Bakulin na nowych stanowiskach

MOSKWA, 23.8. (Tel. wł.) — Dotychczasowy komisarz komunikacji Łazar Kaganowicz mianowany został komisarzem ciężkiego przemysłu, z którego kompetencji wydzielono sprawy związane z przemysłem konstrukcyjnym mechanicznym, jak również i sprawy przemysłu metalowego — metali półszlachetnych, przemysł kauczukowy i przemysł szkła przemysłowego.

Utworzono dla tych spraw komisariat ludowy konstrukcyjno-mechanicznych, którego komi-

sarzem został Walery Mezłauk. Komisarzem ludowym komunikacji został Aleksiej Bakulin.

**JUŻ JUTRO**  
w kinie „CASINO”  
kapitałna komedia sensacji i wytwornego humoru p. t.  
**OD WTORKU**  
**DO CZWARTKU**  
z Myrną Loy i Williamem Powell  
w r. gł.



# Posiłki japońskie wylądowały w Chinach

## 20 tysięcy domów i wielkie zakłady przemysłowe strawiły pożary

### W czasie wybuchu pocisku w domu towarowym zginęła obywatelka polska p. Waleria Glasserowa

TOKIO, 23 sierpnia (PAT) — Główne siły japońskie wylądowały dzisiaj rano we wschodnim Szanghaju pomimo oporu wojsk chińskich. W zaciętych starciach, jakie się toczyły, zginęło przeszło 80 japończyków. Straty chińskie są znacznie większe

SZANGHAJ, 23.VIII (PAT.) — Przedstawiciel japońskiego sztabu generalnego oświadczył, że w ciągu ub. nocy i dziś o świcie wylądowały w Szanghaju posiłki japońskie. Posiłki te przekraczają liczbę 50.000 żołnierzy.

Nacisk wojsk chińskich na znajdujące się w Szanghaju oddziały japońskie maleje. Japoń-

skie dowództwo przygotowuje się do rozstrzygającego uderzenia w okolicy Szanghaju na wojiska chińskie, zanim zdołają się one wycofać.

#### TORPEDOWIEC JAPOŃSKI ZATOPIONY

SZANGHAJ, 23.VIII (PAT.) — Chińskie koła wojskowe utrzymują, że podczas walki pociski artylerii chińskiej miały zatopić japoński torpedowiec.

SZANGHAJ, 23.VIII (PAT.) — Potwierdza się wiadomość o zatopieniu torpedowca japońskiego przez samolot chiński, który obrzucił go bombami. Ponadto podczas desantu wojsk japońskich, kanonierka japońska musiała się wycofać.

Walki w ciągu ostatniej doby polegają przeważnie na bombardowaniu wybrzeży Wang-Pu i Putungu przez japońskie okręty wojenne.

KŁĘBY DYMU NAD MIASTEM TOKIO, 23 sierpnia (PAT) — Agencja Domei donosi: Sytuacja w Szanghaju, gdzie walki trwają już przeszło 10 dni, prawdopodobnie ulegnie zmianie po wylądowaniu silnych japońskich posiłków we wschodnim Szanghaju. Wojska japońskie zostały przewieziona na brzeg, pomimo silnego ognia baterii chińskich.

Przeszło 20 tys. domów w Szanghaju, w tej liczbie liczne zakłady przemysłowe japońskie,



MIN. KUNG.

zostały zniszczone przez pożar. Spłonęły wielkie zakłady tkackie japońskie. Gęste kłęby dymu unoszą się nad całym Szanghajem.

Wczoraj o godz. 21-ej na północnym odcinku frontu szanghajskiego, wojska chińskie roz-

Dr. med.

**I. Sadokierski**  
STOMATOLOG  
Piołrkowska 56  
POWRÓCIŁ

poczęły ogólne natarcie, lecz zostały odparte z dużymi stratami. Jedna kompania chińska została całkowicie zniesiona.

#### DOM TOWAROWY ZNISZCZONY

SZANGHAJ, 23.VIII (PAT.) — Na 7-piętrowy magazyn towarowy, znajdujący się na skrzyżowaniu dróg do Nankinu i Czekiang, padły dziś dwa pociski artylerii ciężkiej. Jeden z tych pocisków wybuchł wewnątrz gmachu. Siła wybuchu była tak straszna, że znaczna część gmachu uległa całkowitemu zniszczeniu. W promieniu kilkuset metrów wyleciały wszystkie szyby.

Zginęło 4-ch europejczyków. M. in. został ranny korespondent „New-York Times'a” Billingham. Na liście zabitych figuruje również NAZWISKO OBYWATELKI POLSKIEJ, P. WALERII GLASSER. Według ostatnich danych, liczba zabitych w czasie tego wybuchu, wynosi 175 zaś rannych — 400.

#### OKRETY JAPOŃSKIE ZMIENIŁY STANOWISKA

TOKIO, 23 sierpnia (PAT) — Agencja Domei komunikuje: Po rozmowach, jakie wiceadmirał Hassegawa odbył z dowódcami flot angielskiej, amerykańskiej i francuskiej, okręty wojenne japońskie dobrowolnie zmieniły swe stanowiska, jakie zajmowały u ujścia rzeki Su-Czau, nie chcąc narażać na niebezpieczeń-

stwo okrętów angielskich i amerykańskich. Admirał Hassegawa zwrócił uwagę dowódców floty amerykańskiej i angielskiej, że okręty japońskie były zmuszone do zajęcia pozycji u ujścia rzeki Su-Czau ze względu na operacje wojsk chińskich.

#### MIN. KUNG W NAUHEIM

BERLIN, 23 sierpnia. (PAT.) Chiński minister finansów Kung przybył w dniu dzisiejszym wraz z otoczeniem, składającym się z 12 osób do miejscowości kąpielowej Nauheim, gdzie przebywać będzie w celach kuracyjnych przez 6 tygodni.

### Zmarł p. Wattier dyr. sekcji tranzytowej ligi

GENEWA, 23.8. (PAT) — Sekretariat generalny ligi narodów komunikuje, że p. Wattier, dyrektor sekcji tranzytowej ligi zmarł nagle w Paryżu dnia 20 sierpnia.

Zmarły urodzony był w roku 1862 i mianowany został 15 lutego r. b. dyrektorem sekcji tranzytowej na miejsce opróżnione również przez nagły zgon p. Haasa.

### Warszawa—Paryż Londyn

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie polska sieć komunikacji lotniczej z zagranicą ma być rozszerzona przez wprowadzenie stałej komunikacji Warszawa — Paryż — Londyn

### „Prezydent Smetona” osiadł na mieliźnie

GDANSK, 23.8. (PAT) — Z Kłajpedy donoszą: Litwini odbyli w pobliżu swego nowego portu Swenta ćwiczenia wojskowe z udziałem jednego okrętu litewskiej floty wojennej, poławiacza min „Prezydent Smetona”. Naskutek silnej burzy okręt osiadł na mieliźnie. 4 holowniki gdańskie, które pośpieszyły z pomocą, uratowały go z wielkim wysiłkiem.

### Gwałtowny pożar Płonie 200 milionów litrów nafty

BUENOS AIRES, 23.8. (PAT) — Z m. Campana donoszą, że wybuchł tam gwałtowny pożar w składzie nafty, zawierającym 200 milionów litrów płynnego paliwa. Straż usiłuje zlokalizować ogień.

### Tomaszów

NAPAŚĆ ULICZNA.

Napady młodocianych awanturników pomimo energicznych środków zapobiegawczych ze strony policji, zdarzają się jednak od czasu do czasu. Onegdaj na spokojnie odpoczywającego w godzinach wieczornych na ławce w alejach Pinkusa Baumgarta, napadło dwóch osobników, którzy pokuli go nożami i uciekli. Policja przedsięwzięła energiczne poszukiwania celem schwytania chuliganów.

### SAMOBÓJSTWO BEZROBOTNEGO

Władysław Hekman (ul. Niebrowska 30), bezrobotny stolarz, popełnił samobójstwo za pomocą poderżnięcia sobie gardła brzytwą. Przyczyna — choroba serca i brak środków utrzymania.

## Japończycy zdobyli Kałgan Nalot wodnopłatowców na Nankin

TOKIO, 23 8. (PAT). Korespondent Reutera donosi: Armia Kwantungu zdobyła Kałgan

PEKIN, 23 8. (PAT). Dowództwo japońskie w Chinach północnych otrzymało wiadomość decydującą zwycięstwem nad chińczykami pomiędzy Czang-Pei a Kałganem oraz potwierdzenie doniesień o zajęciu Kałganu przez wojska japońskie.

Miasta Mentukao i Lang-Siang-Sien zostały odcięte. Lotnicy japońscy bombardowali skutecznie tor kolejowy w pobliżu Hankou. M. Szongal-Szin zostało zajęte przez japończyków. Garnizon japoński w Pekinie otrzymał w ciągu ostatnich dni poważne posiłki.

Według komunikatu min. wojny oddziały japońskie, posuwające się od północy, prze-

### 3 miliony franków otrzymali zwycięscy lotnicy włoscy

PARYŻ, 23.8. (PAT) — Minister lotnictwa wręczył dziś trzem zwycięskim załogom włoskim w wyścigu lotniczym Istres — Damaszek — Paryż nagrody pieniężne na ogólną sumę 3 milionów franków.

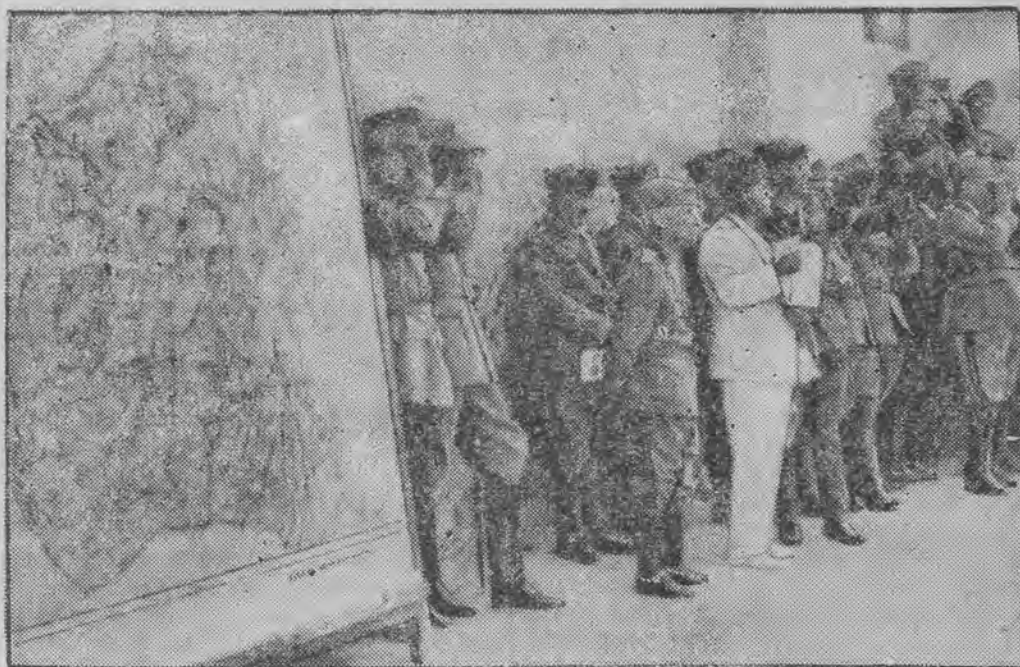
Ekipa włoska złożyła 300 tys. franków na cele pomocy lotnikom, ofiarom katastrof, na ręce towarzystwa pod nazwą „Złamane skrzydła”.

kończyły wielki mur chiński na południe od Czang-Pei, zajmując Wan - Czuan. Miejscowość ta jest odległa o 15 km. na północny zachód od Kałganu.

TOKIO, 23.VIII (PAT.) — Japońskie wodnopłatowce dokonały wczoraj o godz. 20-ej nalotu na Nankin, bombardując lotnisko wojskowe w Kuang-Huame oraz arsenał w Czung - Czuanmen.

Bombardowanie trwało przeszło godzinę. Ponad Pao-Szuanem, jak donosi Domei, rozegrała się bitwa powietrzna pomiędzy 3 japońskimi wodnopłatowcami, a 9 chińskimi Curtissami. Japończycy stracili 5 samolotów.

### Mussolini w towarzystwie króla



podczas uroczystości zakończenia wielkich manewrów na Sycylii

KINO  
**EUROPA**  
Pocz. 4. 6. 8. 10  
OTWARCIE SEZONU!  
**BOHATEROWIE  
MORZA**  
W r. gł.:  
Freddie BARTHOLOMEW  
Spencer TRACY  
Lionel BARRYMORE  
Ceny miejsc  
na wszystkie  
seanse od **80 gr.**

### Ulgi podatkowe dla drobnych płatników

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Organizacje gospodarcze podjęły w ministerstwie skarbu nowe starania o ulgi podatkowe dla drobnych płatników. Zgłoszono memoriał o odroczenie za ległości podatku przemysłowego, powstałych do 31 grudnia 1935 roku.

Starania te napotykają na duże trudności, gdyż rząd stoi na stanowisku, że tego rodzaju pomoc dla sfer gospodarczych jest właściwie pomocą dla opieszalszych płatników.

### „Czarno na białym” nie ukaże się

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Kolejny numer „Czarno na białym” z przyczyn niezależnych od redakcji nie ukaże się.

Pismo „Epoka” zostało wczoraj skonfiskowane.

### Król Faruk zareczył się

LONDYN, 23.8. (PAT) — Z Aleksandrii donoszą o zaręczynach króla Faruka z córką Jussufa Bey Zullicara, wysokiego funkcjonariusza pałacowego, którego żona jest damą dworu. Narzeczona liczy lat 16.

### RADOGOSZCZANIE NA FON.

W dniu 22 sierpnia b. roku odbyło się w Radogoszczu walne zebranie członków tamtejszego Stow. właścicieli nieruchomości.

Na zebraniu tym jeden z uczestników zabrał głos i wyjaśniając zebranyemu znaczenie funduszu obrony narodowej, wezwał, obywateli Radogoszcza, aby życzliwie przyjmowali kwestarzy, którzy w najbliższym czasie obchodzić będą domostwa, przeprowadzając zbiórkę na F. O. N.

Po wysłuchaniu tego przemówienia wśród zebranych zorganizowano samorządnie zbiórkę.

W ten sposób kilkudziesięciu biednych chałupników radogoszczańskich zdołało zebrać w przeciągu kilku minut kwotę zł. 61.26.

Zebranie zakończył żywiołowy okrzyk ze wszystkich pierś: „Niech żyje Polska mocarna”.



## Egzaminy dla nowowstępujących

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Wobec rozpoczęcia w dniu 3 września zajęć szkolnych, w okresie od 30 b. m. do 2 września odbędą się we wszystkich szkołach prywatnych ogólnokształcących, mających koncepcję na licea, egzaminy dla nowowstępujących.

W państwowych liceach typu pedagogicznego czesne wynoszące będzie 30 zł. za półroczcie.

## Podwyżka cen artykułów ze sztucznego jedwabiu

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Związki zawodowe robotników przemysłu chemicznego podjęły akcję o podwyżkę płac w fabrykach sztucznego jedwabiu. W Myszkowie akcja ta została uwieńczona pomyślnym wynikiem, gdyż robotnicy otrzymali 12½% podwyżki.

Jak słychać obecnie producenci sztucznego jedwabiu zamierzają podnieść cennik swoich wyrobów.

Podobno władze przeciwstawią się temu, tak samo, jak przeciwstawiły się podwyżce cennika wyrobów włókienniczych.

## Ks. Windsoru

wybierają się do Węgier  
WIEN, 23.8. (PAT) — Księstwo Windsoru udadzą się z początkiem września na Węgry. Ks. Windsoru wynajął wielki teren myśliwski dla siebie w okręgu Heves.

## Wywrócił się statek Dotychczas wyłowiono 30 trupów

ALEKSANDRIA, 23.8. (PAT) — Dziś rano statek powracający z odbywających się co roku uroczystości na wybrzeżu Agami, położonym naprzeciwko portu Aleksandrii, wywrócił się skutkiem zbyt ciężkiego obciążenia. Znaczna liczba osób znalazła śmierć w falach morza. Dotychczas wyłowiono 30 trupów.

## GRAND-KINO

Dziś o g. 4-ej  
Ceny miejsc od **85 gr.**  
**DZIEWCZĘ z PARYŻA**  
Najweselejsza komedia roku.

## Spisek komunistyczny w Rzeszy

W wielu miastach dokonano licznych aresztowań

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:  
Prasa emigracyjna niemiecka donosi, że w ostatnich czasach w Berlinie i w innych większych miastach dokonano wiele aresztowań osób, oskarżonych o udział w spisku komunistycznym. Według twierdzenia władz oskarżeni spiskowcy

## 25 proc. krwi żydowskiej daje prawo do aryjskiego nazwiska

BERLIN, 23.8. (Tel. wł.). — Minister spraw wewnętrznych Rzeszy wydał rozporządzenie w sprawie zmiany nazwisk mieszkańców żydowskich i Niemców, noszących na zwiska o brzmieniu żydowskim.

## Po 17 latach obłąkania Niżyński wraca na scenę

ZURYCH, 23.8. (Tel. wł.). — Słynny tancerz Wacław Niżyński, który przed 17 laty popadł w obłąkanie i przebywał przez 15 lat w lecznicy psychiatrycznej pod Zurychem, odzyskał zdrowie.

Chory artysta nagle zaczął znowu interesować się baletem i spróbował sam swoich sił w

# Zniesławienie dygnitarzy min. skarbu

## Proces „Tygodnia Robotnika“, „Zaczynu“ i „Państwa Pracy“

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

W dniu wczorajszym rozpoczął się przed sądem okręgowym wielki proces o zniesławienie wysokich dostojników min. skarbu.

Sprawa ta jest wynikiem kampanii prasowej, rozpoczętej jeszcze w lipcu 1936 r. na łamach pisma „Tydzień Robotnika“. Artykuły te, noszące sensacyjne tytuły: „Z za kulis izb skarbowych. 3 nowi dyrektorowie izb skarbowych“, oraz „P. minister podnosi moralność“, wyszły z pod pióra b. urzędnika skarbowego w Mławie, Antoniego Lubowidzkiego.

W ostrych zwrotach artykuły te zwracały się przeciwko osobom dyrektorów izb skarbowych w Łodzi Rządkiwiczowi i w Poznaniu Sieradzkowskiemu. Zarzuty im stawiane dotyczyły zwłaszcza sprawy rzekomego łagodzenia przez nich sprawy b. dyrektora Michalskiego, przeciwko któremu toczy się, jak wiadomo, postępowanie karne.

Również zaatakowany został przez pismo „Tydzień Robotni-

ka“ dyr. dep. V, p. Jerzy Lubowidzki. Wszyscy wymienieni urzędnicy złożyli skargę o zniesławienie. Akcja prasowa jednak nie tylko nie ustała, ale się rozwijała.

Dane, zawarte w tych artykułach, zostały powtórzone przez pismo „Zaczyn“, a następnie nowy atak, rozszerzony jeszcze znalazł się w artykule tegoż Lubowidzkiego, umieszczonym w piśmie „Państwo Pracy“.

Tytuł artykułu brzmiał: „Z za kulis gospodarki skarbowej“. Oprócz wyżej wymienionych osób zostali zaatakowani jeszcze: wiceminister Ferd. Świątalski, dyr. izby skarbowej w Łucku Artur Alland, dyr. izby w Brześciu Tomasz Kwasik i dyr. izby w Krakowie Tad. Wojdakowski.

Wszystkie te zarzuty polegały na tym, iż wszyscy ci dostojnicy mieli prowadzić specjalną praktykę personalną na terenie ministerium. Imputowano im staranie się o unieszkodliwienie urzędników, przyczyniających się do wykrycia nadużyć.

W związku z tymi zarzutami min. skarbu wystąpiło do władz prokuratorskich o pociągnięcie



PO ZWIEDZENIU WYSTAWY WYPOCZYWAJ W SŁOŃCU NA PLAZACH FRANCJI

1000 PŁAŻ OD NAJSKROMNIEJSZYCH DO NAJBARDZIEJ LUKSUSOWYCH

informacje

OFICJALNE BIURO KOLEI FRANCUSKICH WARSZAWA OSSOLIŃSKICH 4 Tel. 684-85 I BIURA PODROŻY

do odpowiedzialności karnej autora i redaktorów.

Władze prokuratorskie wszczęły dochodzenie. Przyczyną dla wyjaśnienia całkowitego sytuacji w toku śledztwa byli zbadani wszyscy świadkowie, zadeklarowani przez oskarżonych na przeprowadzenie „dowodu prawdy“.

Zaznaczyć przy tym należy, iż w toku dochodzenia oskarżony Lubowidzki rozszerzył jeszcze swe zarzuty w stosunku do urzędników.

W wyniku więc b. szczegółowo przeprowadzonego dochodzenia postawiono w stan oskarżenia o zniesławienie wymienionych urzędników min. skarbu następujące osoby: Antoniego Lubowidzkiego, Zbigniewa Mitznera i Wład. Gałka (Tydzień Robotnika), Leona Berkowskiego (Zaczyn), Zbysława Kaweckiego (Państwo Pracy).

Rozprawie przewodniczy: sędzia Kotarba. W skład kompletu wchodzi sędziowie: Leszczyński i Glebowski. Oskarżenie popiera prok. Korkeć. Z ramienia oskarżycieli prywatnych występują adw.: M. Etlinger, Wasserberger, Berland i Szurlej.

Obronę wnoszą adw.: Klelewski, Sobotkowski i Jechanowski.

Na wstępie rozprawy prok. Korkeć oświadczył, iż min. skarbu zwolniło wszystkich urzędników, występujących w sprawie jako świadków od tej jemu słuźbowej.

W pierwszym dniu przesłuchano m. in. w charakterze świadka oraz oskarżyciela pobocznego wicemin. P. Świątalskiego i dyrektorów Lubowidzkiego, Allanda, Wojdatę i Kwasikę.

Rozprawa potrwa kilka dni.

## Przejęto sygnały Lewoniewskiego

Poszukiwania trwają nadal. — Katastrofa samolotu-cysterny

MOSKWA, 23.8. (PAT). Komunikat oficjalny z dn. 22 b. m. donosi, że ponownie zarejestrowano odbiór sygnałów stacji radiowej na fal, zbliżonej cechami charakterystycznymi do aparatu radiowego samolotu Lewoniewskiego.

Sygnały, odebrane przez kilka radiostacji, nie mogły być jednak odcyfrowane, składały się bowiem z oderwanych liter.

Odbiór tych sygnałów wskazywałby na to, że aparat nadsłuchawczy jest uszkodzony, co je-

dnak nie świadczy o uszkodzeniu aparatu odbiorczego, wobec czego polarne stacje radiowe nadają kilka razy dziennie specjalne komunikaty dla załogi samolotu Lewoniewskiego, informując o poszukiwaniach, czynionych zarówno ze strony rządu Z. S. R. R., jak i Stanów Zjednoczonych oraz Kanady.

Samolot Wilkinsa przybył do ujścia rzeki Coppennine.

Samolot Graciańskiego lądował w zatoce Kożewnikowa w pobliżu Nordwick. Samolot Gołowina lądował w Karym-Kary nad rzeką Sb.

Według wiadomości z Fairbanks, samolot, który miał dostarczyć paliwa w powietrzu samolotowi Matterna, uległ katastrofie w czasie lądowania w gęstej mgie w miejscowości, położonej o 4 mile na południe od Fairbanks.

## Poradnie zawodowe

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Polskie towarzystwo psychotechniczne w Warszawie przesłało do ministerstwa przemysłu i handlu, na jego zresztą życzenie, projekt ustawy o poradnictwie i doborze zawodowym.

Projekt obecnie przez ministerstwo został przesłany do opiniowania innym instytucjom.

Przewiduje on tworzenie poradni zawodowych, współpracujących z organizacjami pośrednictwa pracy, z organizacjami zawodowymi i z instytucjami gospodarczymi.

## Karol Ford otrzymał stypendium na pobyt we Francji

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Na wniosek ambasadora francuskiego otrzymał polski publicysta filmowy, Karol Ford (Łódzianin) czteromiesięczne stypendium na pobyt we Francji dla kształcenia się w publicystyce filmowej.

Jest to pierwsze tego rodzaju stypendium

Załoga wyszła z wypadku bez szwanku.

Lodolamacz „Krassin“ wyzwoił się z lodów i kieruje się ku 71 równoleżnikowi na spotkanie statku „Mikołaj“, który idzie z ładunkiem bunkru dla „Krassina“ i przeszedł już cieśninę Behringa.

Samoloty ekspedycji Szewielowa dokonały wczoraj lotów kontrolnych. Dziś samoloty tej ekspedycji odbędą loty z pełnym obciążeniem materiału ratowniczego i pełnym zapasem paliwa.

## Marszałkowie Gamelin i Śmigły spotkają się w Rumunii

Warszawski koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Podczas bytności króla Karola w Polsce król rumuński zaprosił Marszałka Śmigłego na manewry armii rumuńskiej. Podczas zaś pobytu w Paryżu zaprosił na nie marszałka Gamelina.

W ten sposób szefowie obu za-

pryjaźnionych armii spotkają się w początkach września na wielkich ćwiczeniach trzeciej armii zaprzyjaźnionej. Spotkanie to da sposobność obu marszałkom poruszenia nie tylko zagadnień wojskowych, lecz również i politycznych.

Data początku manewrów nie została jeszcze ogłoszona.

## Przyznała się do morderstwa którego nie popełniła

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

W praktyce sądowej rzadki wypadek rozważany będzie w tych dniach w sądzie najwyższym. W swoim czasie sądzona była niejaka Olga Raszyńska, która sama oskarżyła się o zamordowanie męża, podczas gdy

jak się okazało, mąż popełnił samobójstwo. W dwóch instancjach oskarżona była umiawniona. Obecnie kasację zgłosił prokurator, domagając się uchylecia wyroku uniewinniającego. Proces wyznaczono na 25 września.

## Ocalone gwiazdy filmowe Rozbił się statek, przewożący francuskich artystów na wyspę Ouessant

PARYŻ, 23.8. (PAT). — Z Brestu donoszą o rozbieciu się statku „Fromveur“, udającego się na wyspę Ouessant. Na pokładzie statku znajdowało się wielu znanych francuskich artystów filmowych m. in. Charles Vanel, Paul Azais, Germaine Rozer, którzy udawali się na

wyspę Ouessant, gdzie znany reżyser Epstein kręci swój nowy film p. t. „Kobieta na końcu świata“.

Statek zdołano jednak przyholować do portu Conquet, skąd artyści filmowi udali się na pokładzie holownika „Le Reseanvel“ na wyspę Ouessant.





Ostatnio dano się zaobserwować znaczne ożywienie działalności konserwatystów.

Stalo się to podobno wskutek fałszywego zrozumienia przez konserwę treści okólnika ministerialnego o zamierzonym jakoby powołaniu emerytów do czynnej służby.

Jasio nosi cegły na budowli. Pewnego razu majster mówi do niego:

— Te, Jasiu, czy to prawda, że twój brat jest doktorem?

— Prawda, panie majster.

— A ty cegły nosisz?

— Ja też nieraz o tym myślałem... — rzecze Jasio — ale nie było rady. Mój brat był za słaby, żeby mógł cegły nosić...

Nad czym to pan dziedzic tak medytuje?

— A no, nad tą przeklętą kwestią żydowską.

— I znalazł dziedzic rozwiązanie?

— Ba! nawet dwa, tylko sęk, które wybrać? Nie wiem, czy mam dobrać pożyczkę od Icka, czy też na nowo pożyczać od Szmula?

### Nakaz denuncjacji i partyjny wymiar sprawiedliwości

Od czasu, jak kierownik regionalny zagłębia Saary, Bürckel urządził demonstrację przeciw projektowanemu obchodowi uroczystości Wniebowstąpienia w Spirze (Speyer) zachodziła groźba wybuchu konfliktu między kościołem katolickim a partią narodowo-socjalistyczną w Saarze. Katedra w Spirze została wówczas otoczona kordonem szturmowców i 140 tysięcy narodowych socjalistów maszerowało przez ulice miasta.

Teraz p. Bürckel wydał odezwę do ludności, by pilnie uważała na księży, czy nie wygłaszają przemówień wrogich wobec narodowych socjalistów i donosiła o tym organizacjom partyjnym, aby te mogły wszcząć postępowanie sądowe. Odezwa m. in. brzmi:

„W kwestiach religijnych trwamy na stanowisku, że każdy może sobie wybrać swą własną wiarę. Żadamy tylko, aby przekonania innych były lojalnie respektowane. Jeżeli gdziekolwiek w okręgu ksiądz otwarcie, lub w tajemnicy, na ambonie, lub gdzie indziej, atakuje, należy bezzwłocznie donieść o tym władzy państwowej i partii.

Prawo udzielania nauki odnośnej osobie będzie odebrane. Przekroczenie jej będzie zakomunikowane biskupowi. Jeżeli biskup nie podejmie kroków dyscyplinarnych, członkowie partii w okręgu wyciągną ostateczne konsekwencje. Jednak akcja indywidualna jest zabroniona“.

**CASINO**  
Pocz. 4, 6, 8, 10  
**OSTATNI DZIEŃ!**  
Wielki sukces Broadway'u,  
Londynu i Paryża  
**GRA ŻYCIA**  
wg znakomitej sztuki z życia ludzi teatru p. t. ARTYSCI  
W r. gł. Carola Lombard  
i Fred Mac Murray

# Epstein podnieca Anglię

## Gwałtowne starcia w opinii publicznej w sprawie dzieł znakomitego rzeźbiarza

LONDYN, w sierpniu.

W tych dniach można było stwierdzić, że wszyscy przechodnie, idący wzdłuż Strandu, zatrzymywali się przed gmachem rządu Południowej Rodezji i spoglądali w górę. Właściwie nie było tam nic szczególnego do zobaczenia: w 18 niszach znajduje się 18 rzeźb w białym kamieniu,

a przy kilku z nich jać robotnicy coś majstrują.

Ale każdy mieszkaniec Londynu wie, że wokół tych 18 figur rozgorzała

najbardziej zacięta walka artystyczna,

jaką wogóle znają dzieje nowoczesnej Anglii. Walka, która ogarnia nawet wysokie sfery polityczne i sprawia kłopoty prawie wszystkim władzom administracyjnym Londynu. Idzie o dzieła rzeźbiarza

JAKOBA EPSTEINA, który jest dziś najbardziej zwalczanym i najgorzej bronionym rzeźbiarzem nie tylko Imperium Brytyjskiego, ale całej kuli ziemskiej.

W chwili obecnej, kiedy robotnicy dokonują jakichś tajemniczych prac przy rzeźbach, nikt nie wie

deklaracji, czy konflikt został wreszcie załagodzony, czy też nie. Bo wiem chodzi o te, czy te figury, o których wystawienie na widok publiczny rząd Rodezji prowadzi od miesięcy zaciętą walkę, będą wreszcie, jak się tego rząd domaga, usunięte, czy też nie.

Gmach ten, wydzierżawiony przez rząd Rodezji, należał początkowo do „British Medical Association” i w r. 1908, gdy został wykończony, ozdobiono go rzeźbami Epsteina, które są

odważą i niezwykłością już wówczas wywołały wielkie wrażenie. Z czasem opinia publiczna uspokoiła się, tym bardziej, że Epstein z czasem stworzył nowe rzeźby i pomniki, które podnieciły publiczność w o wiele większym stopniu, tak, że wobec dalszej twórczości Epsteina 18 rzeźb na frontonie domu uważano za niewinne. Ale innego zdania był

rząd Rodezji, który zaledwie wynajął dom, zażądał usunięcia rzeźb.

Na to Epstein w pasji zwrócił się o obronę do „Royal Academy of Artists”, która ze swej strony nie

chcę się nikomu narażać, uznała się za niekompetentną. Ponieważ w międzyczasie w opinii publicznej rozgorzała twältowna walka za i przeciw rzeźbom, wysoki komisarz Rodezji, który prowadził główną walkę w tej sprawie, postanowił wziąć się zreszcie do dzieła. Oświadczył mianowicie, że nie ma nic przeciwko samym rzeźbom, ale że już niedawno spadł kawał takiej figury na ulicę.

Rzeźby są zbutwiałe i należy je ze względów bezpieczeństwa publicznego albo usunąć, albo zniszczyć.

Takie postawienie sprawy interesuje w pierwszym rzędzie wysoką radę miejską Londynu. Zaczęło się też wysyłanie jednej komisji fachowej za drugą, celem stwierdzenia, czy rzeźby istotnie są zbutwiałe. Każda z komisji dochodziła dotychczas do innego wyniku. W ostatnich dniach zdecydowano się rzekomo na usunięcie przynajmniej części rzeźb i naprawienie innych. Ale nikt nie wie, czy tak jest istotnie, czy też wysoki komisarz Rodezji, który wreszcie zmęczony się długim sporem, nie kazał na własny

rachunek robotnikom zdemolować tych figur.

Jak się zakończy konflikt, tego nikt nie wie, ale nie ulega wątpliwości, że jeszcze ani jedna rzeźba Epsteina w ciągu ostatnich 15 lat nie była przyjęta bez sprzeciwu.

Można nawet powiedzieć bez przesady, że większość jego dzieł została zniszczona w ten, czy inny sposób: smarowano je tak długo farbą, aż zarząd miejski zdecydował się na usunięcie takiej rzeźby. Lub też najwyczejnej rozbijano je w kawały, albo też wreszcie organizowano masowe demonstracje, które również prawie zawsze osiągały swój cel.

Skąd się to bierze, że wokół twórczości Epsteina trwa od lat najzgorzalsza walka i że od lat dyskutuje się nieustannie w towarzystwach, czy się jest pro-epsteinowcem czy contra-epsteinowcem.

Dziś 50-letni Jakob Epstein, pochodzący z Nowego Jorku, jest nawskroś nowoczesny i zerwał radykalnie z tradycją rzeźbiarską Anglii, która istotnie zatrzymała się na stylu sześćdziesiątych — siedemdziesiątych lat ubiegłego wieku. Ale to nie nowoczesne linie, z którymi niewątpliwie oswojono by się powoli, lecz oryginalny smak Epsteina w kierunku pewnego rodzaju plastyki murzyńskiej

i wogóle zamilowanie do egzotycznych, bardzo prymitywnych form, buntuje wielu ludzi przeciwko dziełom Epsteina. Bunt ten jest tak silny, że od 20 lat dzieła jego są u przywilejowanym tematem najwłaściwszych debat w izbie gmin i izbie lordów, nie mówiąc już o kampanii prasowej. A co najciekawsze: spokojny temperament brytyjski dochodzi w tych dyskusjach do takiego punktu wrzenia, że dysponuje w tej sprawie ogromnym zapasem silnych i wymownych słów, nie używanych normalnie przy żadnej innej okazji.

Coprawda Epstein też nie pozostaje dłużny. Kiedy pewnego razu szanowny członek izby lordów powiedział na temat figury „Rima”, wystawionej w Hyde Parku i wkrótce całkowicie zasmarowanej: „Jest to bestialska figura z głową idioty”.

Epstein odpowiedział na zebraniu publicznym nie mniej uprzejmie: „Przyczyną takich sądów jest nadmierne spożywanie wód mineralnych“.

Zresztą rzeźbę „Rima” obejrzał osobiście Stanley Baldwin. Przed odsłonięciem rzeźby, Baldwin wygłosił piękne przemówienie o nowoczesnej sztuce, ale gdy spadła zasłona, premier chwycił się obiema rękami za sznur i omal nie zemadł. Epstein, zawsze uprzejmy, posłał następnego dnia Baldwinowi środek na wzmocnienie serca.

Działo się to w r. 1925, a od tego czasu rozegrały się setki podobnych epizodów. Nawet w Paryżu z okazji projektu Epsteina na pomnik Oskara Wilde'a doszło do ostrych starć studenckich na bulwarach, bowiem szeregi jego zwolenników są nie tylko liczne, ale również ogarnięte takim samym fanatyzmem, jak szeregi jego przeciwników.

E. Worth.

**WIELOKROTNE STWIERDZONO DZIAŁANIE skuteczne SOLI MORSZYŃSKIEJ lub WODY GORZKIEJ MORSZYŃSKIEJ w schorzeniach organów trawiennych, wątroby i przy złej przemianie materii. Żądać w aptekach i składach aptecznych.**

## Codziennie dwie audycje dla szkół

nadawać będzie Polskie Radio w r. 1937-38

Rozwój radiofonii szkolnej w ostatnich latach umożliwił ściślejszy kontakt radia ze szkołą.

W bieżącym roku szkolnym Polskie Radio nadawać będzie codziennie dla szkół — audycję poranną: godz. 8.00—8.10 i audycję południową: godz. 11.15—11.40.

Celem audycji porannych jest wniesienie do szkoły pewnego ożywienia, rozpoczęcie dnia szkolnego w atmosferze pogody i zaciękawienia. Wykorzystując zainteresowanie dzieci tym, „co się dzieje na świecie”, podaje radio w formie gazetki tygodniowy przegląd wydarzeń z kraju i zagranicą, poświęcając całe pogadanki ważniejszym sprawom aktualnym.

Dążąc do tego, by audycje poranne stanowiły dla dzieci prawdziwą atrakcję, Polskie Radio nadawać będzie również recytacje, opowiadania, recenzje z nowych książek, połączone z odczytaniem fragmentów. Ważne i niezbędne uzupełnienie audycji stanowi muzyka, o ile możliwości związana z tematem pogadanki.

Program audycji porannych celowo nie nawiązuje więc do programu szkolnego. Stanowisko to tym bardziej wydaje się uzasadnione, że słucha tych audycji cała szkoła, lub przynajmniej starsze oddziały razem, byłoby więc rzeczą niemożliwą ułożyć taki program, aby nawiązywał on do pracy szkolnej, jednocześnie na różnych stopniach nauczania.

Audycje południowe mają charakter bardziej dydaktyczny i wiążą się ze szkolnym programem nauczania. Jako przedmioty, w zakresie których możemy pomóc szkole wysuwają się na plan pierwszy: język polski, historia, geografia, przyroda, śpiew i muzykalność. Nie-

które z tych przedmiotów zostały wybrane jako temat pogadank, inne — słuchowisk. Przy tym tematy audycji dobrane będą tak, by nawiązując do programu jednej klasy, były jednak interesujące również i dla innych dzieci.

Główne wytyczne programu radiowego dla szkół ustalone zostały na konferencji Polskiego Radia z przedstawicielami ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego i sfer nauczycielskich.

W związku z rozpoczęciem nowego roku audycji szkolnych Polskie Radio wydaje w tym roku broszur-

kę, zawierającą szczegółowy program audycji szkolnych.

Każda szkoła powszechna, posiadająca odbiornik radiowy może otrzymać bezpłatnie jedną taką broszurę. Do wszystkich tych szkół, które zainstalowały u siebie radio przed 1 stycznia 1936 r., Polskie Radio wyśle broszurę przed końcem bieżącego miesiąca, gdyż posiada ich adresy — natomiast wszystkie szkoły, które nabyły odbiorniki po 1 stycznia 1936 r. otrzymają broszurę dopiero po przysłaniu swych adresów do Polskiego Radia, Warszawa I, Mazowiecka 5, najpóźniej do 25 sierpnia.

### Płodna matka 21 dzieci



była przedmiotem szczególnych honorów podczas tygodnia św. Stefana w Budapeszcie.

## Wycieczka do Sztokholmu

od 8 do 12 września zł. 90.—

Zapisy i informacje: **Wagons - Lits/Cook. Piotrkowska 68 i 6.**



# Spółka Parylewiczowa i Fleischerowa

## uprawiała działalność interwencyjną w sądach i innych urzędach

### Biuro pośrednictwa przy wyrabianiu stanowisk za zwrot „kosztów” i „pożyczki”

#### Akt oskarżenia

Akt oskarżenia odczytany na wczorajszej rozprawie, zawarty jest w 80 stronach pisma masywnego. — W streszczeniu brzmi on, jak następuje:

Urząd prokuratorski oskarża Hindę vel Helenę Fleischerową, Izydora Fleischera, Estere vel Ernę Farberową i Józefa Hoffmanna, że od wiosny 1934 roku do 20 czerwca 1936 wspólnie z Wandą Parylewiczową wzięli udział w związku mającym na celu:

a) uzyskanie za pomocą przestępczych zabiegów stanowisk w sądownictwie, notariacie i innych urzędach dla osób starających się o te stanowiska;

b) nakłanianie sędziów, używając POŚREDNICTWA WANDY PARYLEWICZOWEJ oraz wykorzystując jej stanowisko jako żony prezesa sądu apelacyjnego w Krakowie do stronniczości przy wydawaniu orzeczeń w sprawach cywilnych i karnych;

c) zawodowe prowadzenie bez posiadania upoważnienia przez prawo, cudzych spraw w urzędach przez podejmowanie starań u władz.

Poza tym urząd prokuratorski oskarża Samuela Schaefflera, adwok. z Bochni i Arnolda Schneidra, adwokata w Krakowie o to, że z początkiem roku 1936 nakłonili Józefa Hollendra do wszczęcia starań celem spowodowania przeniesienia sędzię go w Bochni Mariana Ożoga.

Wreszcie oskarżenie obejmuje tegoż Józefa Hollendra, który wręczył Wandzie Parylewiczowej 1000 zł., celem uzyskania przyjęcia do służby sądowej w charakterze aplikanta Norberta Kanta i 300 zł. celem spowodowania bezpodstawnego przeniesienia Mariana Ożoga.

Ostatni oskarżeni, to Lejb Isfer i Maria Łapińska, którym akt oskarżenia zarzuca wręczenie Wandzie Parylewiczowej pieniędzy i nakłonienie jej, by za pomocą listów interwencyjnych podlegała sędziów do stronniczości w ich sprawach.

#### Fleischerowa pośredniczy

Udział głównych oskarżonych w związku przestępczym polegał na tym, że Fleischerowa przyjmowała zgłoszenia zainteresowanych osób i pośredniczyła między nimi a Wandą Parylewiczową, mając jej współdziałalność z nią w tych czynnościach, Estera Farberowa utrzymywała łączność między Parylewiczową a Fleischera, przewoząc listy i kontraktując się bezpośrednio, wreszcie Hochman zjednywał dla związku interesantów i utrzymywał łączność między nimi a Fleischera.

W obszernym uzasadnieniu aktu oskarżenia maluje następnie Ho. środowisko i czyny przestępcze w porządku chronologicznym.

#### Zaczęło się w r. 1932

Z wiosną 1932 roku stanowisko prezesa sądu apelacyjnego w Krakowie objął FRANCISZEK PARYLEWICZ, a wraz z nim przybyła do Krakowa żona jego Wanda.

Już poprzednio w czasie swego kolejnego pobytu w Nowym Sączu i Tarnowie, gdzie mąż jej piastował stanowisko wiceprezesa, a po tym prezesa sądu okręgowego, Wanda Parylewiczowa brała żywy udział w ży-

ciu towarzyskim i w pracy społecznej, zajmując kierownicze stanowiska w organizacjach społecznych. Już tam uchodziła za osobę ustosunkowaną, nie tylko dzięki stanowisku, zajmowanemu przez jej męża, lecz również na skutek bliskiego pokrewieństwa z ludźmi, którzy ówczesnie w życiu publicznym odgrywali poważną rolę.

Z chwilą nominacji jej męża na jedno z wybitniejszych w sądownictwie stanowisk, znaczenie jej znaczenie wzrosło.

#### Rozszerzone kontakty

Kontakt jej nie ograniczył się tylko do czołowych przedstawicieli miejscowych władz, lecz rozszerzył się również na ministerstwo sprawiedliwości, które go wyżsi urzędnicy mieli z mężem jej bezpośredni stosunek służbowy.

Równocześnie w pracy społecznej i w życiu towarzyskim starała się Wanda Parylewiczowa odgrywać bardzo czynną rolę, podkreślając na każdym nie małym kroku swe znaczenie i stosunki. Nic też dziwnego, że w Krakowie wiele osób zaczęło zwracać się do niej o pomoc i poparcie w różnych sprawach.

Wśród wielu organizacji, w których pracowała na szczególną uwagę zasługuje jej działalność w Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, gdzie po rozlażeniu piastowała stanowisko kuratora z ramienia urzędu wojewódzkiego i w Rodzinie Urzędniczej, gdzie jako przewodnicząca dysponowała funduszami tej organizacji.

Taki stan rzeczy trwał do czerwca 1936 roku.

#### Pierwsze pogłoski...

Wówczas dookoła jej osoby zaczęły krążyć pogłoski o znacznym zadłużeniu dochodzącym do kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Poczęto poufnie sobie opowiadać, że zaciąga ona w sposób lekkomyślny dług, wystawia weksle z własnym podpisem, że zaciągniętych zobowiązań nie spłaca, OFIARUJĄC WZAMIAN SWYM WIERZYCIELOM USŁUGI I PROTEKCJE.

Wreszcie zaczęła krążyć pogłoska, jakoby za wynagrodzeniem podejmowała się różnych interwencji u władz. Pogłoski te przyjmowano jednak z nieufnością, zwłaszcza że dotyczyły osoby, która dzięki swej pozycji społecznej zdawała się pozostawać po za sferą podobnych podejrzeń.

Z biegiem jednak czasu niepoehlebne te pogłoski zaczęły się przedostawać do władz.

#### ... i pierwszy list interwencyjny

W marcu 1936 roku prokurator s. o. w Tarnowie otrzymuje od wiceprokuratora Z. Patrońskiego pierwszą konkretną wiadomość o liście interwencyjnym, napisanym przez Wandę Parylewiczową do sędziego s. o. w Tarnowie Romana Łuckiego w sprawie małżeństwa Braunów, oskarżonych o oszustwo i skazanych przez sąd grodzki na dwa lata więzienia i grzywny po 4.000 zł. List ów otrzymał sędzia Łucki w przeddzień rozprawy apelacyjnej w tej sprawie.

Fakt interwencji Wandy Parylewiczowej wydawał się początkowo tak nieprawdopodobnym, że pierwotnie przypusz-

czano, że list ten jest mistyfikacją i nie pochodzi z rąk żony prezesa apelacji krakowskiej.

#### Wyrabianie nominacji

Kierując się tym przypuszczeniem list zatrzymano, celem sprawdzenia jego autentyczności. W maju 1936 roku dochodzi do wiadomości prokuratora w Tarnowie dalsza informacja. — Oto Wanda Parylewiczowa za pośrednictwem osoby nieznanej jeszcze z nazwiska miała zażądać od asesora Antoniego Sadowskiego kilkuset złotych za wyrobienie mu nominacji na sędziego grodzkiego w Tarnowie.

I znów po upływie kilku dni donoszą prokuratorowi, że adwokat Stanisław Małeckki w Tarnowie posiada korespondencję Wandy Parylewiczowej w sprawie klientki jego Skolimowskiej.

W listach tych Parylewiczowa, prosząc o zwłokę w zapłacie pożyczki, ofiaruje jej swoje usługi i protekcję. Z początkiem czerwca 1936 roku z toku towarzyskiej rozmowy sędzia s. o. w Tarnowie Władysław Kuśnierz wspomina prokuratorowi, że i do niego w marcu zwracała się Parylewiczowa z pisemną interwencją w sprawie cywilnej, rozpatrywanej przez niego.

#### Informacje się potwierdzają

Prokurator zebrawszy w ten sposób szereg konkretnych wiadomości, stwierdzających na pierwszy rzut oka co najmniej niewłaściwe postępowanie Wandy Parylewiczowej w czerwcu 1936 roku złożył ustne sprawozdanie prokuratorowi sądu apelacyjnego w Krakowie, który polecił wszcząć dochodzenie.

Już pierwsza w toku dochodzeń dokonana czynność, a mianowicie przesłuchanie sędziego Sanowskiego i jego żony potwierdziło prawdziwość informacji, a zarazem doprowadziło do ustalenia nazwiska owego pośrednika w osobie Hindy vel Heleny Fleischerowej, żony kupca z Tarnowa.

#### Rewizja u Fleischero-owej

Przeprowadzono natychmiast w jej mieszkaniu rewizję, która dostarczyła obfitego materiału w postaci korespondencji Parylewiczowej oraz innych zainteresowanych osób. Korespondencja ta ujawniła, że Fleischero-owa za pośrednictwem Wandy Parylewiczowej oraz przy pomocy swego męża Izydora, Ernę vel Estery Farberowej, Józefa Hochmanna od dłuższego czasu uprawiała działalność interwencyjną w sądach i innych urzędach, a nadto pośredniczyła przy wyrabianiu stanowisk w sądownictwie i notariacie.

#### „Pożyczki” i zwrot kosztów

Równocześnie treść tej korespondencji wskazywała, że zarówno Fleischero-owa jak i Parylewiczowa za swe usługi żądały i otrzymywały świadczenia pieniężne od zainteresowanych osób w postaci „pożyczek” lub zwrotów kosztów podróży i tak zwanych wydatków interwencyjnych.

Ustalono następnie, że Wanda Parylewiczowa osoba na pozór niezależna w rzeczywistości ustawicznie uskarżała się na brak gotówki, która za wszelką cenę, nie przebierając w środkach, starała się uzyskać. W to-

ku śledztwa sama mówi o swym postępowaniu: „ROZPALONE ŻELAZO WZIEŁABYM DO REKI, ABY WYDOSTAĆ GROSZ Z POD NIEGO”.

#### Nadużycia w organizacjach

W związku z wykryciem przestępczej działalności przeprowadzono kontrolę w organizacjach na czele których stała Parylewiczowa i ustalono, że jako kurator związku pracy obywatelskiej kobiet PRZYWŁASZCZYŁA SOBIE OKOŁO 14.000 ZŁ., PRZEDSTAWIAJĄC FAŁSZYWE POKWITOWANIE, A W STOWARZYSZENIU RODZINIA URZĘDNICZA 1100 ZŁ., również na zasadzie podobnych pokwitowań.

Szkodę tę niemal w całości pokrył w ratach mąż jej Franciszek Parylewicz. Innymi źródłami, którymi starała się Parylewiczowa „czerpać grosz”, były pożyczki, zaciągane pod różnymi pozorami, kredyt, uzyskiwany u kupców za pobrane towary i wreszcie działalność interwencyjna.

#### „Szerokie” stosunki

Prośby swe o pożyczki motywuje zawsze w sposób jednakowy, a przy tym nie odpowiadający prawdzie, a mianowicie, że ją okradziono, że zgubiła pieniądze, że ma znaczne wydatki na koszt leczenia swych najbliższych. Czyniąc starania o uzyskanie, a po tym o zwłokę w spłacie pożyczek, podkreśla wobec wierzycieli swe szerokie stosunki i ofiaruje swe usługi.

Takie metody postępowania Parylewiczowej oraz ciągłe poszukiwanie źródeł, skąd można by było czerpać pieniądze, gotowości świadczenia wzamian za udzielanie pożyczek różnych usług interwencyjnych stały się podłożem dla powstania i rozwoju działalności przestępczej osób obecnie oskarżonych.

Okoliczności te umiała wyzyskać przede wszystkim Fleischerowa. Nawiązanie znajomości i stosunków z Wandą Parylewiczową zaspakajalo nie tylko jej ambicje, lecz również posłużyło do czerpania stąd zysków.

#### Jak się poznali

Znajomość ta datuje się od czasu pobytu Parylewiczowej w Tarnowie, przychodziła ona wówczas do sklepu Fleischero-owej, nabywając towary galanterijne i włóczkowe. — W roku 1932 Parylewiczowa przeniosła się do Krakowa, pozostając, swoim zwyczajem, dłużną w sklepie Fleischero-owej kilkadziesiąt złotych. Fleischero-owa podczas kilkakrotnych pobytów w Krakowie monitorowała Parylewiczową, lecz ta wynawiała się trudnym położeniem materialnym, a zarazem w formie przyjaznej zaoferowała jej swoje usługi interwencyjne.

#### Podatny grunt

Propozycja trafiła na podatny grunt.

Fleischerowa pochodząc z małomiasteczkowego środowiska kupieckiego i psychiką nadal w tym środowisku tkwiąca, obdarzona przy tym sprytem i wrodzoną inteligencją, a zarazem łatwością ujmowania ludzi, w lot podchwyciła propozycję Parylewiczowej.

Po powrocie do Tarnowa stara się wśród otoczenia wyrobić sobie opinię osoby o szerokich

wpływach, przechwala się znajomością nie tylko z Wandą Parylewiczową, ale i z innymi wysoce postawionymi osobami i wreszcie ofiaruje swe usługi interwencyjne.

#### Popularność wzrasta

Istotnie, w krótkim czasie pokątna działalność Fleischero-owej zaczęła się cieszyć powodzeniem i zaufaniem. Ciekawe są tu zeznania świadka Fudyma, który udał się do rabina w Tarnowie z prośbą o radę w sprawie nałożonej ogromnej grzywny skarbowej. Rabin Horowicz wskazał mu Fleischero-ową jako osobę, która mogła by mu pomóc.

Z biegiem czasu przez współpracę Izydora Fleischera, Estery Farberowej (siostry Fleischero-owej) i Józefa Hochmanna „przedsiębiorstwo” rozszerzyło znacznie pole swych działań.

#### Podział funkcji

Udział Fleischera polegał na tym, że przyjmował interesantów, przechowywał korespondencję i w czasie nieobecności żony, kontaktował się z Parylewiczową.

Farberowa, jak stwierdza w swych wyjaśnieniach Wanda Parylewiczowa, przychodziła do niej w sprawach interwencyjnych swej siostry. Ponadto, jako zamieszkała w Krakowie, była łącznikiem między Fleischero-ą a Parylewiczową. — Wreszcie Hochman był jakby przedstawicielem tego przestępczego związku na Rzeszów, skąd kierował klientów do Fleischero-owej. W dalszym ciągu dochodzenia ustalono, że Parylewiczowa i Fleischerowa nie działały w porozumieniu z jakimiś wyższymi urzędnikami w sądownictwie, ani też z prezesem sądu apelacyjnego Parylewiczem.

Cała działalność Parylewiczowej polegała na wyzyskaniu bądź swych znajomości z wpływowymi ludźmi, bądź też na wyzyskaniu swego stanowiska w odniesieniu do sędziów od jej męża służbowo zależnych. Działalność Fleischero-owej i pozostałych oskarżonych rozbić należy na trzy grupy, które też powstały organizacji nadają trojaki cel przestępczy.

#### Trzy grupy

Do grupy pierwszej należą tak zwane sprawy personalne, czyli kroki, by osoby starające się o stanowiska w sądownictwie i notariacie za pośrednictwem Wandy Parylewiczowej stanowiska te otrzymały.

Dalszą kategorię spraw stanowi starania zainteresowanych osób o interwencję u sędziów, rozpoznających ich sprawy cywilne i karne.

Trzecią grupę spraw wchodzących w zakres prac związku stanowią interwencje podejmowane u władz w sprawach o koncesje, prawo obywatelstwa, odroczenie kary i ulaskawienie.

Do pierwszej grupy, czyli zakresu spraw personalnych, należą następujące sprawy:

#### Sprawa Teodora Michalowskiego

Sędzia s. o. w Rzeszowie Teodor Michalowski, mając rodzinę we Lwowie, gdzie żona jego była nauczycielką, od dłuższego czasu czynił starania o przeniesienie do Lwowa. Starania te jednak nie odnosiły pożądanego rezultatu. Niezrażony nie-



# Parylewiczowa żądała pieniędzy

od swych klientów, którym obiecywała stanowiska notariuszy i sędziów  
„Potrzeba mi floty” - pisała w jednym z listów do Fleischerowej

(Ciąg dalszy)

nowodzeniami sędzia Michałowski składa jeszcze kilka podań, które w rezultacie pociągają represję dyscyplinarną w stosunku do niego.

W toku rewizji u Fleischerowej znaleziono listy pochodzące od Michałowskiego, z których wynikało, że o uzyskanie przeniesienia do Lwowa zabiegał za pośrednictwem Parylewiczowej i Fleischerowej. Znaleziono ponadto list Hochmana, zaadresowany do Izzydora Fleischera, w którym zapytuje on o stan sprawy Michałowskiego, nadmieniając, że Michałowski wybiera się do Tarnowa z pieniędzmi. — Wreszcie znaleziono list Parylewiczowej do Fleischerowej, w którym zawiadamia ona o stanie sprawy Michałowskiego.

## 500 zł. „pożyczki”

Michałowski zeznał, że już w roku 1934 dowiedział się od swego znajomego profesora gimnazjalnego w Rzeszowie Mikołaja Jaćkowa, że w Tarnowie mieszka niejaka Fleischerowa, która pozostając w bliskich stosunkach z żoną prezesa apelacji krakowskiej Wandą Parylewiczową może dopomóc w staraniach o przeniesienie. Fleischerowa podjęła się interwencji, zasięgnąwszy uprzednio u Hochmana informacji co do możliwości Michałowskiego. W jesieni 1935 roku Michałowski nawiązał bezpośredni kontakt z Fleischerową, informując się o stanie sprawy i wreszcie udzielał jej za pośrednictwem Fleischerowej Wandzie Parylewiczowej pożyczki wekslowej w kwocie 500 zł. — Michałowski przesyłając przekazem pieniądze pod adresem Fleischerowej wymienił w przekazie fikcyjne nazwisko nadawcy „Zofia Charkowska”.

## Jeszcze 500 złotych

Poza tymi 500 złotymi Michałowski wręczył Fleischerowej 50 złotych na pokrycie rzekomej podróży Parylewiczowej do Warszawy, gdzie miała bezpośrednio interweniować w ministerstwie sprawiedliwości.

W początkach stycznia 1936 roku Fleischerowa zawiadamia Michałowskiego, że w najbliższych dniach będą na przyjęciu u Parylewiczowej dwaj wyżsi urzędnicy ministerstwa sprawiedliwości i zapytuje czy nie należałoby tej okazji wykorzystać. Michałowski jedzie do Tarnowa. Tu Fleischerowa pokazuje mu list Parylewiczowej, w którym ta ostatnia prosi ją o wystąpienie się o pożyczkę w sumie 600 — 700 złotych. Michałowski celem zjedrania sobie poparcia Parylewiczowej, udzielił żądanej pożyczki, otrzymując w krótkim czasie po tym weksle z podpisem Wandy Parylewiczowej. W maju 1936 r. Michałowski otrzymał zawiadomienie, że prośba jego i tym razem została odrzucona. W toku śledztwa ustalono, że Parylewiczowa w sprawie Michałowskiego nie czyniła żadnych zabiegów w ministerstwie sprawiedliwości.

## Sprawa asesora Antoniego Sanowskiego

Asesor Sanowski po złożeniu w roku 1933 egzaminu sędziowskiego i uzyskaniu nominacji na stanowisko asesora sądowego w apelacji krakowskiej w latach 1934 i 1935 wnosi podania o przydzielenie mu stanowiska

sędzię grodzkiego w Tarnowie lub w Tarnobrzegu. Z końcem lutego 1936 roku na skutek wniosku prezesa Parylewiczowa Sanowskiego mianowano sędzią grodzkim w Brzostku.

Wśród tych starań o uzyskanie awansu z początkiem stycznia 1936 roku żona Sanowskiego w toku rozmowy z inżynierem Gierbertem Studnickim uskarżała się, że mąż mimo posiadanych kwalifikacji jest tylko asesorem i nie może uzyskać awansu.

Po jakimś czasie inż. Studnicki zawiadomił Sanowską, że w sprawie męża jej porozumiał się z pewną osobą, będącą w bliskich stosunkach z Wandą Parylewiczową, która obiecała udzielić poparcia.

## „Ona wszystko zrobi”

Wkrótce po tym inż. Studnicki zawiadomił Sanowskiego, że osobą tą jest Fleischerowa. Sanowski udał się do niej. Fleischerowa pokazała mu plikę listów od Parylewiczowej, dodając, że ona dla niej wszystko zrobi.

Po pewnym czasie Sanowska zgłosiła się do Fleischerowej, która informując ją o wynikach rzekomej interwencji Parylewiczowej w Warszawie, okazała jej list, w którym Parylewiczowa donosi, że „sprawa p. S. jest na dobrej drodze”, a zarazem żąda pieniędzy, używając wyrażenia „POTRZEBA MI FLOTY”.

Sanowska zapytuje, co to ma znaczyć, a wówczas Fleischerowa wyjaśniła, że pieniądze są potrzebne na koszt podróży do Warszawy i, że narazie należałoby dać 250 zł.

## Na kupno prezentu

Dowiedziawszy się o tym Sanowski, udał się do Fleischerowej, która wyjaśniła, że te 250 zł., które powinien wpłacić są przeznaczone na podróż Parylewiczowej do Warszawy i na kupno prezentu dla wybitnego dygnitarza, który ma zdecydować o nominacji Sanowskiego.

Asesor Sanowski kategorycznie oświadczył, że rezygnuje z jej dalszych starań i że żąda nych pieniędzy nie złoży, choćby miał utracić swe dotychczasowe stanowisko. W tej sprawie ustalono, że Parylewiczowa żadnych zabiegów interwencyjnych w sprawie Sanowskiego nie podejmowała.

## Sprawa asesora Józefa Wintera

Wśród korespondencji, zaskwestionowanej w czasie rewizji u osk. Fleischerowej znaleziono pisany do niej list przez Parylewiczową, bez koperty i daty, który jednak z uwagi na swą treść pochodził niewątpliwie z okresu wiosennego 1936 roku.

W liście tym znajduje się następujący ustęp: „co do propozycji not. muszę wiedzieć, kto jest i gdzie chce — daloby się zrobić jak tylko będzie jaki wolny (to zn. notariat) nawet i wcześniej. Musiałabym jednak mieć 600 zł. naprzód i to zaraz na załatwienie różnych spraw z tym związanych, ale musi być człowiek pewny. Przez zmiany (t. j. w ministerstwie sprawiedliwości) nie gorszego, owszem lepszego da się nie jedno załatwić, ale przede wszystkim tajemnicą”.

## Znów koszty i prezenty

List ten, będący dosadną ilustracją metod postępowania piszącej przyczynił się do ujawnienia fałszywego faktu przestępczej działalności Fleischerowej. Chodziło tu o podjęcie zabiegów, celem uzyskania dla asesora notarialnego Józefa Wintera w Tarnowie stanowiska notariusza.

Fleischerowa zażądała w imieniu Parylewiczowej kilkuset złotych narazie na koszty i na prezenty dla wysoko postawionych osób.

Ponieważ jednak Winter pieniędzy złożyć nie chciał, sprawa utknęła na martwym punkcie. Według wyjaśnień Parylewiczowej miała się ona zgodzić na interwencję w sprawie notariatu dla nieznanego jej bliżej asesora Wintera, jednak nie za jakiegoś honorarium, a za obciążenie pożyczki. Jest to sprzeczne z zeznaniami Fleischerowej, która twierdzi, że Parylewiczowa żądała pieniędzy na podróż i na prezenty.

## Sprawa asesora Władysława Orzechowskiego

W roku 1933 Anna Orzechowska, kupując u Fleischerowej w sklepie towary, opowiedziała jej, że mąż jej, asesor notarialny w Tarnowie, mimo posiadanych pełnych kwalifikacji, nie może uzyskać od dłuższego czasu stanowiska notariusza.

Fleischerowa zaoferowała wówczas swą pomoc, oświadczając, że pozostaje w bliskich stosunkach z Wandą Parylewiczową i przez nią może łatwo uzyskać nominację. Od tej chwili rozpoczęły się stałe kontakty Orzechowskiej z Fleischerową i Fleischerowej z Parylewiczową. Starania te trwały przeszło półtora roku i współdziałali w nich również Etera Farberowa i Izzydor Fleischer. W lipcu 1934 r. otrzymuje Fleischerowa dwa listy od Parylewiczowej z datą 2 i 12 lipca, dotyczące sprawy Orzechowskiego.

## „Spotkało ją nieszczęście”

Parylewiczowa zapewnia tam, że interweniowała w tej sprawie w ministerstwie sprawiedliwości, gdzie jej przyrzeczono przychylnie załatwienie sprawy Orzechowskiego. W liście tym jest również wzmianka o pieniądzach.

W grudniu 1934 r. Parylewiczowa dwukrotnie zwraca się do Fleischerowej z prośbą o uzyskanie dla niej pożyczki w kwocie 800 zł. pisząc, że „spotkało ją nieszczęście”, a mianowicie choroba siostry i obciążając, że pieniądze te zwróci.

O udzielenie tej pożyczki zwrócił się Fleischerowa do Orzechowskiej, która podjęła z KKO w Tarnowie 800 zł. i wręczyła je Fleischerowej dla Parylewiczowej, otrzymując wzamian weksle z podpisem tej ostatniej. Dopiero we wrześniu 1935 roku Orzechowski otrzymał nominację na stanowisko notariusza w Białej.

## Trzykrotne zabiegi

W czasie śledztwa stwierdzono, że Parylewiczowa trzykrotnie poruszała sprawę nominacji Orzechowskiego z osobami, które mogły mieć wpływ na bieg tej sprawy. Osobami tymi byli sędzia Adam Chechliński, referent personalny ministerstwa sprawiedliwości, prezes sądu o-

kręgowego w Krakowie Stanisław Schuering i wreszcie prokurator sądu apelacyjnego w Krakowie. W czasie tych rozmów prowadzonych u siebie w domu, podkreślała zalety i kwalifikacje Orzechowskiego oraz pracę społeczną jego żony.

Dla ilustracji zaznaczyć trzeba, że Parylewiczowa Orzechowskich wogóle nie znała. Najciekawsze jest jednak to, że Orzechowski notariat nie dostał wskutek zabiegów Parylewiczowej, a dla tego, że ministerstwo obsadziło szereg notariatów asesorsami.

## Sprawa notariusza Stanisława Kuźniarskiego

Po pomyślnym przeprowadzeniu sprawy Orzechowskiego Parylewiczowa i Fleischerowa podjęły się starań mających na celu uzyskanie dla notariusza Stanisława Kuźniarskiego, brata Orzechowskiej przeniesienia z Przeworska do Białej. Stanowisko drugiego notariusza w Białej zajmował dotychczas Ludwik Zakroski, który w r. 1936 otrzymał mandat poselski.

Fleischerowa i Parylewiczowa zapewniały Orzechowską, że Zakroski przeniesie się do większego miasta, prawdopodobnie do Krakowa. I w ten sposób opróżni się po nim notariat w Białej. Parylewiczowa oświadczyła gotowość zacięcia się tą sprawą, a równocześnie Fleischerowa zażądała w imieniu Parylewiczowej pożyczki w kwocie 500 złotych.

Orzechowska porozumiała się z bratową swoją Janiną Kuźniarską, która pieniądze te nadesłała na ręce Fleischerowej, a ta wręczyła jej weksle na tę sumę z wystawienia Parylewiczowej.

Sprawa przeniesienia Kuźniarskiego nie stała się nigdy aktualna i w toku śledztwa nie stwierdzono, by Parylewiczowa w tej sprawie interweniowała.

## Inne sprawy

W czasie rewizji znaleziono jeszcze notatki, dokumenty i za piski, udawadniające, że Fleischerowa zamierzała czynić starania o uzyskanie stanowisk czy to w urzędach o charakterze publicznym, czy wreszcie o przeniesienie na inne stanowiska służbowe.

W toku śledztwa jednak nie stwierdzono, by podejmowała ona czynności interwencyjne. Mimo to sprawy te stanowią dalszy przejaw działalności Fleischerowej. Z notatek tych wynika, że zamierzone były interwencje w ministerstwie opieki społecznej w sprawie doktora Oberlendera, w Państwowej Fabryce Związków Chemicznych w Mościcach w sprawie przyłączenia na praktykę Józefa Erdmanna, dalej sprawy Ferdynanda Mullera urzędnika kolejowego. Mikołaja Jaćkowa — profesora gimnazjalnego, Józefy Portykowej — urzędniczki sądowej i wielu innych.

## Interwencje w sądach

Do następnej grupy spraw będących przedmiotem działalności interwencyjnej związku, należą interwencje w sądach.

Akt oskarżenia wymienia tu sprawę Saula Fastena, który do chodził prawa własności w stosunku do realności w Rzeszowie, sprawę układową Izzydora Fleischera, męża głównej oskarżonej, sprawę Mózesa Spitzna,

Mendla Hochmana, małżeństwa Braunów, drugą sprawę Izzydora Fleischera, Abrahama Stengnera, Samuela Horowitza, Markusa Tuchmajera, Cyli Kurz, Iochweły Rauschowej, Eliasza Lustiga i jeszcze wielu innych. Interwencje te polegały na tym, że Parylewiczowa zwracała się listownie, bądź też w niektórych wypadkach osobiście do jednego z członków kompletu sądzącego i prosiła o przychylnie potraktowanie sprawy swego „klienta”.

## „Znajomi” matki

Przy tych interwencjach nadmieniała zwykle, że CHODZI TU O ZNAJOMYCH JEJ MATKI MARII PIERACKIEJ, że sprawa interesują ją kółka ministerialne i wysoko postawione osoby, wreszcie znajdowała argumenty w rodzaju: że „klient jej” złożył chojne ofiary na Czerwony Krzyż, lub inne instytucje społeczne.

Sumy, jakie pobierała Fleischerowa za takiego rodzaju interwencje wahały się od 300 do 1000 złotych. W toku śledztwa ustalono, że interwencje Parylewiczowej odnosiły minimalny skutek oraz że podejmowała się ona tych interwencji na życzenie Fleischerowej.

Prócz Fleischerowej w drugiej grupie spraw czynny udział brał mąż jej Izzydor i Józef Hochman.

## Interwencje w urzędach

Ostatnią w końcu grupę spraw, będących przedmiotem działalności związku, stanowią interwencje w urzędach, noszące charakter pokątnego prowadzenia cudzych spraw w sposób zawodowy, z których to interwencji zarówno Parylewiczowa jak i Fleischerowa starały się czerpać korzyści materialne dla siebie.

Do spraw tych przede wszystkim należy sprawa Jana Kańskiego, który na stanowisku kierownika państwowej instytucji bankowej dopuścił się znacznych nadużyć i skazany został na 3 lata więzienia.

Po uprawomocnieniu się wyroku Kański zaczął czynić starania o odroczenie wykonania kary, a po tym o ulaskawienie. Pierwszą jego prośbę ministerstwo odrzuca, druga prośba o łącznym świadectwem lekarskim spowodowała odroczenie. Ale już w listopadzie, a więc w niespełna trzy miesiące po uzyskaniu odroczenia, ministerstwo przekreśliła decyzję prokuratora w Tarnowie, który uwzględnił prośbę Kańskiego.

## Pismo do sędziego Chechlińskiego

Wówczas Kański wnosł trzecią prośbę do ministerstwa, a równocześnie nawiązuje kontakt z Fleischerową i Parylewiczową. Ta ostatnia pisze list do sędziego Chechlińskiego w ministerstwie z prośbą o uwzględnienie podania Kańskiego. — W liście tym zaznacza, że czyni to na prośbę swej matki starszki. I jednocześnie prosi o zachowanie w tajemnicy przed jej mężem faktu interwencji. Jednocześnie Kański zabiega o to samo w ministerstwie za pośrednictwem adwokata Dreszera w Warszawie. Na skutek badania lekarskiego, które uawniło chorobę sercową, Kański odroczenie uzyskał.

(Dokończenie na str. 9-ej)



Uśmiechy

Catch as catch can

Znakomity atleta polski Stanisław Zbyszko Cyganiewicz, który ostatnio zajmował się organizowaniem w różnych miastach Polski turniejów walk wolno-amerykańskich, stoi pod zarzutem przywłaszczenia z kasy związkowej 300 zł.

Możliwe, że w tym maczał palec Dziś każdy leci na mamone Wiadomo zresztą: w takiej walee Są wszystkie chwytły dozwolone... RO-DO

Wiadomości bieżące

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Łodzi, Gdańska 126 najmniejszymi przeprasza P. T. Odbiorców za przerwę w dostawie mleka w dniu 23 b. m. Wstrzymanie dostawy nastąpiło z powodu defektu w motorze, co uniemożliwiło pasteuryzację mleka. Od dnia dzisiejszego dostawy odbywać się będą normalnie i polecamy nadal znane ze swej dobroci nasze produkty mleczne.

DYŻURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Duszkiewiczowej, Zgierska 146, J. Hartmana, Brzezińska 24, W. Rojnickiej, Plac Wolności 2, A. Perelman i S-ka, Cegielniana 32, W. Danieleckiego, Piotrkowska 127, F. Wójcickiego, Napiórkowskiego 27, K. Kempiego, Karolewska 48, J. Cymera, Wólczańska 37.

DODATKOWA KOMISJA WE WRZEŚNIU. — W miesiącu wrześniu r. b. urzędują w Łodzi następujące dodatkowe komisje poborowe:

Dla PKU - Miasto I. urzęduje dodatkowa komisja poborowa w dniu 15 września r. b.

Stawić się winni wszyscy poborowi rocznika 1916 i starszych roczników, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów policji, którzy z jakiegokolwiek powodów nie stawili się w oznaczonym terminie do przeglądu wojskowego.

Dla PKU - Miasto II. urzęduje dodatkowa komisja poborowa w dniu 30-go września r. b.

Stawić się winni wszyscy poborowi rocznika 1916 i starszych roczników, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów policji, którzy z jakiegokolwiek powodów nie stawili się w oznaczonym terminie do przeglądu wojskowego.

Ponadto w dniu 16 września r. b. urzęduje dodatkowa komisja poborowa dla powiatów łódzkiego i brzezińskiego.

Stawić się winni wszyscy poborowi rocznika 1916 i starszych roczników, zamieszkali na terenie powiatów łódzkiego i brzezińskiego.

CHOROBY ZAKAŻNE. — W czasie od dnia 15 do dnia 20 sierpnia r. b. zgłoszono do wydziału zdrowia publicznego zarządu miejskiego w Łodzi następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne:

Dur brzuszny 24 przypadki, płonica — 27, błonica — 3, odra — 7, róża — 6, krztusiec — 3, gorączka pługowa — 5.

Ogółem zanotowano w tygodniu sprawozdawczym 75 przypadków zachorowań na choroby zakaźne, w tygodniu poprzednim — 84 przypadki.

BEZPŁATNY KONCERT. — Staraniem wydziału oświaty i kultury w Łodzi w niedzielę, dnia 29 sierpnia r. b. o godz. 17 odbędzie się w parku „Zródliska” bezpłatny koncert popularny.

Wykonawcą koncertu będzie orkiestra Zjednoczonych Zakładów Scheiblera i Grohmana.

Unikajcie niechlujnych sprzedawców ulicznych

Nowe zatargi na prowincji

w związku z orzeczeniem komisji rozjemczej

Donosiliśmy już, że w k'ku ośrodkach prowincjonalnych, jak w Zgierzu i Pabianicach doszło do konfliktów na tle nie przestrzegania przez przemysłowców postanowień orzeczenia arbitrażowego, a szczególnie na tle obchodzenia norm urlopowych.

W związku z tym w Zgierzu, w wymówieniach, robotnicy na znak protestu zagrozili ogłoszeniem strajków okupacyjnych.

Doszło również do poważnych konfliktów w Zduńskiej Woli, oraz Schloesserowskiej Manufakturze w Ozorkowie. Ta ostatnia firma wymówiła robotnikom pracę.

Robotnicy, jak nam sygnalizują, zagrozili ogłoszeniem strajku, jeżeli wymówienia nie

zostaną cofnięte.

Celem interweniowania w zatargach wydelegowani zostali na prowincję inspektorzy pracy.

Należy dodać, że wymówienia są aktem protestu ze strony przemysłowców prowincjonalnych, niezadowolonych z powodu skasowania, lub poważnego zredukowania upustów od zasadniczej taryfy płac, obowiązującej w Łodzi. Wielu fabrykantów zamierza podobno przenieść swe zakłady do Łodzi.

Pluszowcy walczą o umowę zbiorową

Pod przewodnictwem zastępcy okręgowego inspektora pracy, p. Kakowskiego odbyła się wczoraj konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w łódzkim przemyśle pluszowym.

Akcja pracowników umysłowych natrafia na poważny opór ze strony pracodawców

W dniu 18 b. m. odbyło się posiedzenie komisji porozumiewawczej związków zawodowych pracowników umysłowych.

Ponieważ organizacje przemysłowców na zismo komisji porozumiewawczej w sprawie podwyżki płac i uregulowania warunków pracy nie odpowiedziały, postanowiono zwrócić

się do inspektora pracy z prośbą o zwołanie konferencji.

Należy zaznaczyć, iż praktyka przemysłowców wywołała rozgorzezenie wśród pracowników umysłowych.

Pracownicy domagają się od związków zawodowych użycia wszelkich środków, celem wywalenia słusznych żądań.

Sfałszowany list matki wręczyła Parylewiczowa skazanemu za sprzeniewierzenie Kańskiemu

(Dokończenie).

Moment ten wykorzystala Parylewiczowa dla zaciągnięcia „pożyczki“ w wysokości 500 zł. Fleischerowa również sobie „pożyła“ od Kańskiego pieniądze.

W miesiąc później Kański wnosi podanie o ulaskawienie. Prośba została odrzucona. — Wówczas Kański zwraca się do Parylewiczowej z prośbą o pomoc. W kilka dni później Parylewiczowa WRĘCYŁA MOJ LIST ADRESOWANY DO PREZESA RADY MINISTRÓW SŁAWOJ - SKŁADKOWSKIEGO, a pisany, jak oświadczyła, przez matkę jej Marię Pieracką. — W liście tym Maria Pieracka zwraca się do premiera Składkowskiego z prośbą o uwzględnienie podania Kańskiego, zaznaczając, że list ten pisze bez wiedzy synów i zięcia. Jak się później okazało LIST TEN BYŁ SFAŁSZOWANY PRZEZ WANDE PARYLEWICZOWĄ.

Dalsze koleje listu — to wędrowka z prezydium rady ministrów do ministerstwa sprawiedliwości, a stamtąd do sądu apelacyjnego we Lwowie. Dalszy tok zdarzeń przerywa wykrzyście całej afery. W sprawie Kańskiego prócz Fleischerowej i Parylewiczowej współdziałała Estera Farberowa, która była łącznikiem.

Grzywna J. Fudyma

Do tej samej grupy należy sprawa kupca rzeszowskiego Jakóba Fudyma, skazanego na bardzo wysoką grzywnę przez lwowską izbę skarbową. Fleischerowa pobiera od Fudyma 150 zł. na koszt, a Parylewiczowa pisze list do prezesa izby Gregiera, ale kara nie zostaje

zmniejszona. Fudym chce się odwołać do ministerstwa i prosi o dalszą interwencję Parylewiczową. Fleischerowa żąda 1000 zł. na koszt, lecz Fudym nie daje się tym razem nabrać i wycofuje się z całej afery.

Dyplomy, koncesje i t. p.

W tej samej grupie mamy sprawę Abrahama Sygryda o nadanie obywatelstwa polskiego (interwencja w urzędzie wojewódzkim), sprawę Józefa Fabera o zezwolenie na wykonywanie zawodu fotografa ulicznego (interwencja w starostwie powiatowym), sprawę Wolfa Kornbluta o uzyskanie koncesji rozlewni spirytusowej w Nisku i o spór z browarem Okocimskim.

Kornblut okazał się dobrym klientem, gdyż dawał hojnie na koszt „podróży“ i ponadto „pożyzył“ 1000 zł. — Kolejno idą sprawy Salomona Sobla o sklonienie dyrekcji lasów we Lwowie do nabycia jego tartaku, sprawa Lesera Schwarcza z Rzewadowa o nadanie mu koncesji na detaliczną sprzedaż wódki, sprawa Samuela Adlera o nstryfikację zagranicznego dyplomu naukowego, sprawa Józefa Hochmana o wyrobienie mu koncesji na hurtownie tytoniowa w Zakładowie, sprawa Nuchy ma Kanta o uzyskanie stanowiska aplikanta.

Aplikant Kant

W sprawie tej komunikował się z Parylewiczową kupiec tarnowski Józef Holender, który udzielał jej kilkakrotnie pożyczek.

Na skutek starań Parylewiczowej Kant został przyjęty na stanowisko aplikanta w Jaśle, ale w pół roku później zwolniony na skutek ujemnych opinii.

Robotnicy tego przemysłu wystąpili o 20 proc. podwyżkę płac.

Pertrakcje posunęły dość daleko naprzód całą sprawę, je dnakże przedstawiciele przemysłowców oświadczyli, że nową umowę podpiszą tylko pod tym warunkiem, że zostanie ona również zawarta przez Kaliską Manufakturę Pluszu i Aksamitu Sp. Akc.

Wobec tego inspektor pracy odroczył dalszy ciąg pertrakcji do piątku, 27 b. m.

Na konferencję piątkową zaproszeni zostali również przedstawiciele wspomnianej wyżej firmy kaliskiej.

Konferencja z majstrami odroczone do poniedziałku

Na wczoraj wyznaczona była do Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim wspólna konferencja przemysłowców z majstrami fabrycznymi w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej, oraz podwyższenia płac majstrów o 20 proc. Konferencja, za zgodą obydwu stron, została odroczone do przyszłego poniedziałku.

Przy chorobach krwi, schorzeniach skórnych i nerwowych, osiągamy przy stosowaniu rano na czczo szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa całkowite przeczyszczenie przewodu żołądkowo-kiszczkowego i regularne funkcjonowanie narządów trawienia. Zał. przez lek.

Dziś rozpoczynają się zapisy do szkół zawodowych

W myśl obwieszczenia zarządu miejskiego w Łodzi, w dniu dzisiejszym, 24 b. m. rozpoczynają się zapisy do publicznych szkół do kształcących zawodowych na rok 1937-38.

Wycieczka prasowa na roboty inwestycyjne

Pragnąc zaznajomić prasę z szeregiem prac, prowadzonych w chwili obecnej przez zarząd miejski w Łodzi, a zwłaszcza z budową nowych arterii komunikacyjnych w centrum miasta i na krańcach — władze samorządowe organizują w czwartek wycieczkę prasową.

Dziennikarze zwiędzą m. in. wznoszone obecnie wiadukt oraz półkolonie letnie dla dzieci w parku 3 Maja.

Wojewódzki zjazd federacji P.Z.O.O. w Łodzi

Na niedzielę, dn. 5 września zwołany został do Łodzi walny zjazd delegatów federacji PZOJ. z terenu województwa łódzkiego.

Na porządku dziennym znajdują się m. in. wybory nowych władz

Balon wylądował na polach Dąbia

Na polach m. Dąbia wylądował balon szkolny aeroklubu warszawskiego koła balonowego w Legionowie. Balon wylądował bez przeszkód. Powłokę jego odtransportowano następnie do Warszawy.

3 „naganiaczy“ ukarano aresztem

Przed sądem starościńskim odpowiadało wczoraj trzech t. zw. „naganiaczy“, trudniących się nielegalnym werbowaniem klientów do składów konfekcji.

Byli to: W. Pomocny (Brzezińska 4), który skazany został na 1 miesiąc bezwzględego aresztu, Ch. Halbersztadt (11 Listopada 77), skazany na 2 tygodnie bezwzględego aresztu i J. Wygoda (Brzezińska 12), który skazany został na 2 tygodnie aresztu.

Nareszcie coś oryginalnego i świeżego w tematyce filmowej!

Debiut rewelacyjnej gwiazdy



Szofer najechany na stacji benzynowej

Na stacji benzynowej przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Cegielnianej wydarzył się wczoraj przed południem wypadek.

Na stojącego obok pompy szofera, 28-letniego Arona Jakubowicza (Mickiewicza 8) najechał samochód. Wskutek wypadku Jakubowicz doznał obrażeń nóg, tak, że zaszła konieczność zaalarmowania pogotowia, którego lekarz, dr. Jaroszewski opatrzył nieszczęśliwego szofera.



# Eks-sierżant skazany na 3 lata za fałszowanie weksli i legitymacji wojskowej

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Łodzi zasiadł 42-letni Gustaw Kleczyński, emerytowany starszy sierżant, oskarżony o to, że do dnia 13 kwietnia r. b. w drodze nielegalnej zapożyczył się w legitymację na blanco min. spr. wojsk., zamieścił w niej swą fotografię, a następnie wypełnił na nazwisko st. sierżanta Jana Stankiewicza i na to nazwisko nabywał w Warszawie oraz Łodzi w różnych firmach towary, meble, radioaparaty futra, kilimy, aparaty fotograficzne i t. p. przedmioty, pokrywając należności weksłami z wystawienia Jana Stankiewicza i podpisując to nazwisko oraz podając fałszywe adresy.

W ten sposób Kleczyński nabrał szereg firm na sumę ponad 7.000 zł. Pierwszą z poszkodowanych złożył zameldowanie Łajb Polakiewicz. Zandarmeria zarządziła dochodzenie i stwierdziła, że Stankiewicz znajduje

się na służbie czynnej, jednak rysopis podany przez Polakiewicza nie odzwierciedla wyglądu Stankiewicza.

Dalsze dochodzenie doprowadziło do ujęcia Kleczyńskiego w Kaliszu, gdzie nawet zdołano część zakupionych przez niego rzeczy odebrać.

Kleczyński, jak ustalono, zwolniony został ze służby w dniu 31 lipca 1935 roku z powodu gróźb oraz nieodpowiedniego zachowania się. Następnie dopuścił się pewnych nadużyć,

za co skazany został przez sąd okręgowy w Łodzi na 1 rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

Na wczorajszej rozprawie Kleczyński przyznał się do sfałszowania weksli i oszustw, wyjaśniając, że uczynił to z nędzy, gdyż w tym czasie nie otrzymywał emerytury.

Sąd okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem s. Wierzbickiego po rozpatrzeniu sprawy skazał 42-letniego Gustawa Kleczyńskiego na 3 lata więzienia.

# Jak się „obrabia” świadków

## Echa głośnej afery z fałszywymi stużotówkami

W dniu 15 czerwca 1932 roku w zagrodzie Reinholda i Almy, małż. Tim w Olechowie, gminy Wiskitno, pow. łódzkiego zjawiał się jakiś handlarz i nabył za 520 zł. krowę przy czym wręczył Timom 4 banknoty po 100 zł., które okazały się fałszywe.

Zawiadomiona o tym policja, ustaliła, że krowa znajduje się u rzeźnika Abrama Hechta, ten zaś podał, że kupił ją od Dawida Kifera.

Gdy zarządzono dochodzenie, Kifer początkowo zniknął. Do Timów w tym czasie zjawili się J. Kifer, S. Frydrych i G. Mi-

sztajn i specjalnymi datkami zdołali Timów skłonić do tego, by w razie konfrontacji nie rozpoznali Dawida Kifera, jako tego, który kupił od nich krowę.

Gdy już świadkowie zostali obróbieni, zjawili się Kifer, zgłosił do policji, podając, że zmuszony był wyjechać w sprawach handlowych a dowiedziawszy się, że policja go poszukuje, stawił się sam.

Istotnie, w toku konfrontacji Kifera nie rozpoznano i sprawę umorzono.

W jakiś czas później J. Wieliczka zawiadomił policję, iż Jojne Kifer, Frydrych i Miłsztajn przekupili świadków, jednak w rzeczywistości Kifer Dawid był tym, który płacił za krowę fałszywymi stużotówkami, a ponadto, że Frydrych mu je dał.

Zarządzono ponowne dochodzenie. Tym razem Timowie wskazali Dawida Kifera, który ze swej strony oświadczył, że pieniądze fałszywe wręczył mu Frydrych.

Obaj dnia 5 marca r. b. zasiadli na ławie oskarżonych i Dawid Kifer skazany został na 3 lata więzienia, a Frydrycha z braku dowodów winy, uwolniono od kary.

Natomiast zarządzono dochodzenie przeciw J. Kiferowi, Frydrychowi i Miłsztajnowi o przekupienie świadków i nakłonienie do fałszywych zeznań.

W wyniku dochodzenia wszyscy trzej w dniu wczorajszym zasiadli na ławie oskarżonych.

Rozprawie przewodniczył sędzia Wierzbicki. Sąd po rozpoznaniu sprawy, wydał wyrok, na mocy którego 31-letni J. Kifer, 31-letni S. Frydrych oraz 44-letni Miłsztajn skazani zostali każdy na 1 rok więzienia.

## Ofiara kapieli

Rzeka Warta pod Kołem w pobliżu miejscowości Raki pochłonięła nową ofiarę tegorocznej kapieli, a mianowicie Józefa Tylkowskiego. Zwłoki jego wydobyto po kilkugodzinnych poszukiwaniach.

## Oblawa w hotelach

IV brygada wydziału śledczego w Łodzi przeprowadziła nocny wczorajszym na terenie miasta oblawa na prostytutki i kobiety, uprawiające potajemnie nierząd.

Wywiadowcy brygady wkroczyli do poszczególnych hoteli, pokoiów umeblowanych i t. d.

W wyniku kilkugodzinnej oblawy zatrzymano kilkadziesiąt kobiet, które doprowadzone zostały do wydziału śledczego, a następnie wczoraj rano skierowane zostały na badanie lekarskie.

## Ala Izbička

wykwalfikowana pielęgnarka z długoletnim doświadczeniem przyjmuje wszelkie zabiegi. DYŻURY. TEL. 246-36.

## W Marienbadzie wybierano naczelnego rabina dla Łodzi

Na odbytym ostatnio w Marienbadzie wszechświatowym zjeździe AGUDY desygnowano na stanowisko naczelnego rabina Łodzi byłego posła Lewina.

Szerokie koła społeczeństwa żydowskiego naszego miasta są zaniepokojone, że sprawa rabina naczelnego, najzupełniej lokalna i tylko mieszkańców Łodzi obchodząca, stała się przedmiotem rozrachunków międzypartyjnych Agudy z całego świata i że sprawę tę zalatwiono nawet poza granicami państwa polskiego.

Przedstawiciele licznych grup i organizacji żydowskich w Łodzi wskazują także na poważne obciążenie finansowe, jakie stanowiąc będzie dla budżetu gminy przyjęcie nowego rabina; ponadto uważają,

że obecne władze gminy nie mają prawa decydowania w tak zasadniczej sprawie, ponieważ kadencja obecnej rady i zarządu gminy dawno już upłynęła, wybory nowych władz zostały w ubiegłym jeszcze roku zarządzone i odroczone.

Pamiętać należy także, że rada i zarząd gminy są obecnie zdekompletowane wskutek licznych wypadków śmierci członków i to do tego stopnia, że powstały trudności nawet w ustanowieniu zastępców.

Przed powzięciem decyzji w kwestii przyjęcia rabina należałoby więc rozprawić wybory do władz gminy, ażeby sprawa rabina zdecydowana została przez nowe władze, będące wyrazem woli społeczeństwa i cieszące się jego poparciem i zaufaniem.

## Samobójstwo w dzień po ślubie

### Kwas azotowy zamiast wody sodowej

Wczoraj wieczorem z okna III piętra klatki schodowej domu Nr. 4 przy ul. Piłsudskiego, w celach samobójczych wyskoczyła na bruk podwórza 29-letnia Małka Cytrynowska (Cegielińska 21).

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził u denatki pogruchło ranie obu nóg i wewnętrzny krwotok. W stanie beznadziejnym odwieziono samobójczynię do szpitala św. Józefa.

Wdrożone przez policję śledztwo ustaliło, iż Cytrynowska dopiero onegdaj wyszła zamaż. Już wczoraj

między nią a mężem wynikła kłótnia.

Silnie zdenerwowana Cytrynowska wybiegła na ulicę i wreszcie w domu przy ul. Piłsudskiego 4 targnęła się na życie.

W mieszkaniu przy ul. Żeromskiego 85 otruła się kwasem azotowym 61-letni Bolesław Halter.

W stanie b. groźnym przewlezione karetką pogotowia Haltera do szpitala w Radogoszczu. Zdołał on jeszcze zeznać, iż otruła się przez omyłkę, zażywając kwas azotowy zamiast wody sodowej.

# Teatr, muzyka i radio

## TEATR LETNI

Dziś premiera wielkiej rewii w 16-tu obrazach p. t. „Cocktail”. Na przedstawienie składają się: utwory, melodyjne pieśni, arcyzabawne skecze i barwne tańce. Rewia uzupełniają: Trener Różyńska i Jerzy Welin. Początek przedstawień codziennie o godz. 20-ej i 22-ej w soboty i niedziele o godz. 18-ej, 20-ej i 22-ej.

## DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

6.18 Gimnastyka i muzyka z płyt 12.25 Koncert orkiestry wojskowej.

13.55 Utwory Franciszka Liszta (płyty).

15.00 Kwadrans dla pesymistów.

15.20 Muzyka salonowa (płyty).

16.00 „Zagadka geograficzna” — audycja dla dzieci starszych.

16.20 Nasze pieśni w wyk. Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej.

16.45 Ziemia rodziny Mieczysława Karłowicza — felieton.

17.00 Orkiestra filharmonii warszawskiej (transmisja z Cichocinka).

17.45 „Z mikrofonem w balonie nad Toruniem” — sprawozdanie.

18.10. Piosenki francuskie (płyty).

18.50 Pogadanka aktualna.

19.00 „Sposób na kobiety” — skecz.

19.15 Symfonia A-dur Beethovena z płyt.

20.05 „Nad Jadraniem” — audycja muzyczno-słowna.

20.55 „Marynarka dawniej i dziś” — pogadanka.

21.05 Melodie filmowe i rewiowe.

21.45 Dni powszednie państwa Kowalskich — powieść mówiona.

22.00 Recital fortepianowy Mierowskiego.

22.30 Pieśni włoskie i polskie w wyk. Karolkiewicza.

23.00 Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE LONDYN (261)

i DROITWICH (1500).

20.15 Koncert fortepianowy C-dur Prokofiewa, Muzyka baletowa K. daly’ego i Symfonia Nr. 4 Baxa.

WIEDEN (507).

19.05 „Kawaler srebrnej róży” — komedia opera R. Straussa.

BRUKSELA (484).

21.00 Concerto C-dur Corellego, Suita taneczna Rameau, Koncert skrzypcowy Paganiniego i Symfonia włoska Mendelssohna.

BORDEAUX (279).

20.30 „Mireille” — opera Gounoda

BERLIN (356).

21.00 Muzyka z „Aleiny” Haendla i Symfonia VI Beethovena.

KOENIGSWUSTERHAUSEN (1571).

21.00 Uwertura „Don Juan”, Rondo i Symfonia Es-dur Mozarta, Concertino na klarnet i Uwertura „Oberon” Webera.

SZTUTGART (523).

00.00 Sonata fortepianowa Prokofiewa, Pieśni, Koncert skrzypcowy Brahmsa.

RZYM (420).

21.00 „Ciekawe kobiety” — opera Welfa-Farrari.

ZNANI ARTYŚCI.

O godz. 16.20 śpiewaczka Helena Zboińska-Ruszkowska odśpiewa szereg pieśni kompozytorów polskich, przeważnie doby dzisiejszej.

Wieczorem o godz. 22.00 nadaje Lwów na fali ogólnopolskiej recital fortepianowy Henryka Mierowskiego, po czym o godz. 22.30 śpiewać będzie pieśni włoskie i polskie Józef Korolkiewicz.

VII SYMFONIA BEETHOVENA.

VII audycja radiowa z cyklu „Symfonie Beethovena” o godz. 19.15 przyniesie symfonię A-dur,

00.00 Sonata fortepianowa Prokofiewa, Pieśni, Koncert skrzypcowy Brahmsa.

RZYM (420).

21.00 „Ciekawe kobiety” — opera Welfa-Farrari.

ZNANI ARTYŚCI.

O godz. 16.20 śpiewaczka Helena Zboińska-Ruszkowska odśpiewa szereg pieśni kompozytorów polskich, przeważnie doby dzisiejszej.

Wieczorem o godz. 22.00 nadaje Lwów na fali ogólnopolskiej recital fortepianowy Henryka Mierowskiego, po czym o godz. 22.30 śpiewać będzie pieśni włoskie i polskie Józef Korolkiewicz.

VII SYMFONIA BEETHOVENA.

VII audycja radiowa z cyklu „Symfonie Beethovena” o godz. 19.15 przyniesie symfonię A-dur,

00.00 Sonata fortepianowa Prokofiewa, Pieśni, Koncert skrzypcowy Brahmsa.

RZYM (420).

21.00 „Ciekawe kobiety” — opera Welfa-Farrari.

ZNANI ARTYŚCI.

O godz. 16.20 śpiewaczka Helena Zboińska-Ruszkowska odśpiewa szereg pieśni kompozytorów polskich, przeważnie doby dzisiejszej.

W dniu 15 czerwca 1932 roku w zagrodzie Reinholda i Almy, małż. Tim w Olechowie, gminy Wiskitno, pow. łódzkiego zjawiał się jakiś handlarz i nabył za 520 zł. krowę przy czym wręczył Timom 4 banknoty po 100 zł., które okazały się fałszywe.

Zawiadomiona o tym policja, ustaliła, że krowa znajduje się u rzeźnika Abrama Hechta, ten zaś podał, że kupił ją od Dawida Kifera.

Gdy zarządzono dochodzenie, Kifer początkowo zniknął. Do Timów w tym czasie zjawili się J. Kifer, S. Frydrych i G. Mi-

sztajn i specjalnymi datkami zdołali Timów skłonić do tego, by w razie konfrontacji nie rozpoznali Dawida Kifera, jako tego, który kupił od nich krowę.

Gdy już świadkowie zostali obróbieni, zjawili się Kifer, zgłosił do policji, podając, że zmuszony był wyjechać w sprawach handlowych a dowiedziawszy się, że policja go poszukuje, stawił się sam.

Istotnie, w toku konfrontacji Kifera nie rozpoznano i sprawę umorzono.

W jakiś czas później J. Wieliczka zawiadomił policję, iż Jojne Kifer, Frydrych i Miłsztajn przekupili świadków, jednak w rzeczywistości Kifer Dawid był tym, który płacił za krowę fałszywymi stużotówkami, a ponadto, że Frydrych mu je dał.

Zarządzono ponowne dochodzenie. Tym razem Timowie wskazali Dawida Kifera, który ze swej strony oświadczył, że pieniądze fałszywe wręczył mu Frydrych.

Obaj dnia 5 marca r. b. zasiadli na ławie oskarżonych i Dawid Kifer skazany został na 3 lata więzienia, a Frydrycha z braku dowodów winy, uwolniono od kary.

Natomiast zarządzono dochodzenie przeciw J. Kiferowi, Frydrychowi i Miłsztajnowi o przekupienie świadków i nakłonienie do fałszywych zeznań.

W wyniku dochodzenia wszyscy trzej w dniu wczorajszym zasiadli na ławie oskarżonych.

Rozprawie przewodniczył sędzia Wierzbicki. Sąd po rozpoznaniu sprawy, wydał wyrok, na mocy którego 31-letni J. Kifer, 31-letni S. Frydrych oraz 44-letni Miłsztajn skazani zostali każdy na 1 rok więzienia.

## Ekwiwalent zamiast podwyżki

### Nowe żądania robotników sezonowych

Jak wiadomo komisja międzyzwiązkowa robotników sezonowych przed dwoma miesiącami wszczęła akcję o podwyżkę płac, przedłużenie dni pracy do 6 w tygodniu etc. Zabiegi te nie dały wyniku, ponieważ w ministerstwie opieki społecznej wyjaśniono komisji, iż nie ma kredytów na podwyżkę stawek, które w całej Polsce są na jednakowym poziomie. Tak samo odrzucony został postulat rozszerzenia robót publicznych.

Na odbytych następnie zebra-

niach sezonowców poczęto przebiegać o dalszej akcji, a nawet mówiono o strajku na robotach publicznych.

Obecnie, jak nas informują, komisja międzyzwiązkowa zmodyfikowała żądania robotników sezonowych. Postanowiła ona mianowicie wystąpić do władz miejskich z propozycją, aby zamiast podwyżki udzieliły sezonowcom jednorazowego ekwiwalentu w granicach od 50 do 100 zł. dla osoby.

## Samobójstwo w szpitalu

### Połknęła kilka odłamków szkła i przecięła sobie żyły

Wczoraj w południe w szpitalu św. Marii Magdaleny przy ulicy Tramwajowej oczekująca na badanie lekarskie prostytutka 28-letnia Czesława Michałak (6 Sierpnia 13) nagle dostała ataku szału, w trakcie którego stukła szybę. Następnie połknęła kilka odłamków szkła, a jednym przecięła sobie żyły

u rąk.

Wezwano pogotowie, lekarz którego po udzieleniu denatce pomocy przewiózł ją do szpitala zapasowego.

Przed dwoma dniami również targnęła się na życie, zażywając 12 tabletek luminalu. Odwieziono ją wówczas do szpitala, który wczoraj opuściła.

## Włamanie do piekarni

### Kradzież pieczywa i gotówki

Nocy wczorajszej dokonane zostało włamanie do piekarni Mieczysława Grzegorzewskiego przy ul. Wysokiej 11.

Sprawcy w workach wynieśli z piekarni pieczywo i ciastka. Pozatym w czasie płądrowania

sklepu znaleźli kilkadziesiąt złotych gotówką, którą również skradli. Przez nikogo niespostrzeżeni włamywacze zbiegli.

Powiadomiona o kradzieży policja wdrożyła dochodzenie.



# WIADOMOŚCI HANDLOWE

## Zastój w przedzy czesankowej

Zwiększone obroty oczekiwane we wrześniu

Pomimo rozpoczętego sezonu zimowego we włókiennictwie, na rynku przedzy czesankowej w Łodzi panuje w dalszym ciągu pesymizm, w związku z minimalnym zapotrzebowaniem klientów.

Zdaniem sfer zainteresowanych, wzmocniony ruch nastąpi w omawianej branży nie wcześniej jak w drugiej połowie przyszłego miesiąca, a więc dopiero po świętach żydowskich. Słabe obroty dotychczasowe tłumaczą handlarze przedzy czesankowej w pierwszym rzędzie bardzo słabym sezonem letnim. Nikłe obroty na rynku gotowych tkanin wełnianych oraz bardzo duże ilości zwrotów towarowych spowodowały, że producenci tkanin w roku bieżącym postanowili pracować bardzo ostrożnie, starając się w pierwszym rzędzie przystosować produkcję do zapotrzebowania. Dlatego też, nie mając jeszcze w tej chwili pewności, jak ukształtuje się sytuacja w nadchodzącym sezonie zimowym na rynku gotowych tkanin, zaopatrują się w przedzę czesankową bardzo ostrożnie, aby nie dopuścić do nagromadzenia się towarów na składach.

Według wiadomości, jakie na pływają z prowincji, kupcy nie mają zbyt wielkich zapasów towarów, te bowiem towary, które

nie zostały przez nich sprzedane, zwrócili oni producentom. — W najbliższym czasie winni oni w szybkim tempie uzupełniać swoje składy towarowe, co pozwala przypuszczać, że i na rynku przedzy czesankowej zapotrzebowanie ulegnie zwiększeniu.

Warunki pokrycia, w branży przedzy czesankowej w dalszym ciągu traktowane są zupełnie indywidualnie. Handlarz otrzymywał przedzę na rachunek otwarty pod warunkiem, że w ciągu trzech tygodni musi pokryć całkowitą należność, wpłacając przy zamówieniu 30 procent należności gotówką.

W wypadku zaś, gdy konsument nabywa przedzę czesankową bezpośrednio u producenta, warunki pokrycia traktowane są indywidualnie; jeżeli odbiorcą jest klient bezwzględnie pewny i solidny, otrzymuje on półfabrykat na rachunek otwarty, względnie na kredyt wekslowy krótkoterminowy, w wypadkach innych, nabywa on przedzę za gotówkę, uzyskując skonto.

Konsument nabywa przedzę czesankową od handlarza, płaci należność weksłami, z terminami jednak nie dłuższymi, jak trzy miesiące, o ile jest to nabywca pewny, w przeciwnym razie musi on nabywać przedzę za gotówkę.

Wyplacalność klienteli na razie kształtuje się zupełnie po myślnie.

### Rynek pieniężny

#### Urzędowa cedula giełdy warszawskiej

Na wczorajszym zebraniu giełdy pieniężnej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana przy obojętności niewielkich. Notowano: Amsterdam 292,30, Bruksela 89,25, Londyn 26,42, N. Jork 5,29, N. Jork — kabel 5,29,25, Oslo 132,75, Paryż 19,90, Praga 18,41, Sztokholm 136,25, Zurych 121,60; po raz pierwszy zanotowano kurs dewizy na Tel - Aviv — 26,40. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie i kanadyjskie po 5,27, floreny holenderskie 291,30, franki francuskie 19,83, szwajcarskie 121,10, belgijskie 89, funty angielskie 26,39, palestyńskie 26,05, guldeny gdańskie 99,80, korony czeskie 16,80, duńskie 117,35, norweskie 132,10, szwedzkie 135,60, liry włoskie 23,40, szylingi austr. 98,50, marki fińskie 11,20, niemieckie 130, niemieckie w srebrze 141.

#### AKCJE.

Dla akcji tendencja była bez zmian przy obrotach niewielkich. Notowano: Bank Polski 104, Lilpopy 50,25 — 50,50, Modrzejów 5,75, Ostrowieckie 25,50, Starachowice 31,25 — 31,10, Habersbusch 39,50.

#### PAPIERY PROCENTOWE.

Dla papierów procentowych tendencja była dość meana. Dużych obrotów, dokonano 4 i pół proc. pożyczki wewn. Notowano: 3 proc. pożyczki inwestycyjna I em. 69,50, seria 83, II em. 68,25, seria 82, 4 proc. pożyczki dolarowa 39,50, 4 proc. konsolidacyjna 5,25 — 58,50, 4 i pół proc. pożyczka wewnętrzna 57 — 57,25, 8 proc. listy funduszu przemysłu polskiego 70,50, 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 56,78 — 57, 4 proc. L. Z. ziemskie poznańskie 48,50, 5 proc. W-wy z 1933 r. 63,38 — 63,75 — 63,50, 5 proc. Łodzi z 1933 r. 56,25 6 proc. obligacje W-wy VI em. 62,75.

#### GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

	sprzedaż	kupno
Dolarówka	39,50	39,25
Inwestycyjna I em.	69,00	68,50
Inwestycyjna 2 em.	68,00	67,75
Konsolidacyjna gr.	58,75	58,50
Wewnętrzna	57,25	57,00
Bank Polski	105,00	104,00
Tendencja	niejednolita.	

#### GIEŁDA ZBOŻOWA

Zyto	24,50	— 24,75
Pszonica	32,25	— 32,50
Mąka żytnia 50%	35,00	— 36,00
Mąka żytnia 65%	33,00	— 34,00
II gat. 50 — 65%	28,50	— 29,50
Razowa	28,50	
Mąka pszenna 65%	45,00	— 46,00
Razowa 95%	37,50	— 38,00
Siemianina	46,00	— 47,00
Rzepak	61,50	— 63,50
Mak niebieski	77,00	— 79,00
Makuch rzepakowy	21,50	— 22,50
Srut Soja	27,50	— 28,50
Tendencja	spokojna.	

## Częściowa stabilizacja

### Kursy papierów ulegają nieznacznym wahaniom

Na rynku walorów kursy, aczkolwiek do pewnego stopnia są już ustabilizowane, ulegają jednak dalszym wahaniom. Wahania te są jednakowoż wynikiem chwilowego wzmocnienia wzgl. osłabienia kursów i bardzo mało decydują o ukształtowaniu się kursów na przyszłość.

4 i pół proc. państw. pożyczka wewnętrzna nadal bez zmian: obracano ją po kursie 57 w płaceniu, 57,50 w żądaniu.

8 proc. pożyczka dyflonowska była jednak o 15 pkt. słabsza. Płacano za nią 59,85, żądano 60,85.

3 proc. pożyczka inwestycyjna doznała wzrostu. I em. podniosła się o 50 pkt. do poziomu 69,25 kupno, 69,75 sprzedaż — II zaś em. zwiększyła tylko o 25 pkt. i obracano ją po 68 w płaceniu, 68,50 w żądaniu.

4 proc. prem. pożyczka dolarowa (dolarówka) obniżyła się o 25 pkt. Obracano ją po kursie 39,25 kupno, 39,75 sprzedaż.

4 proc. pożyczka konsolidacyjna utrzymała się na poziomie poprzednim: za grubszą odcinku płacano 58,25, żądano 58,75, za drobne zaś 57,25 w płaceniu, 57,75 w żądaniu.

W dziale listów zastawnych tendencja była nieco mocniejsza, z powodu zwrastającego popytu: za 5 proc. listy zastawne m. Łodzi — nowe płacano 56, żądano 56,50.

Na rynku akcyjnym kursy narażone trzymają się. Za akcje Banku Polskiego płacano 103,50, żądano 104,50.

#### NOTOWANIA BAWELNY

NOWY JORK. Otwarcie z dn. 23.8.: Październik 9,71, grudzień 9,74, styczeń 9,76, marzec 9,76, maj 9,99, lipiec 10,03.  
ALEKSANDRIA. 23.8. Sakellaris: listopad 16,01, styczeń 16,03, marzec 15,85. Gisa: listopad 14,03, styczeń — 14,16, marzec 14,35. Ashmouni: sierpień 12,01, październik 11,85, grudzień 11,87, luty 11,97, kwiecień 12,04, czerwiec 12,13.

## Wełna syntetyczna w Mandzuko

Rząd Mandzuko zawarł ostatnio porozumienie z rządem japońskim w sprawie popierania i rozbudowy przemysłu włókien syntetycznych.

W celu zwiększenia konsumpcji tkanin z wełny syntetycznej i sztucznego jedwabiu rząd Mandzuko zamierza wprowadzić przynależności w szkołach i wszystkich urzędach odzieży zawierającej znaczną domieszkę celulozowej wełny syntetycznej lub sztucznego jedwabiu.

Zarządzenia te weszłyby w życie już z początkiem nowego roku budżetowego.

# WIADOMOŚCI SPORTOWE

## Tragikomiczne obrazy

z niedzielnego meczu Niemcy — Polska

Kazimierz Gryżewski, jeden z czołowych dziennikarzy sportowych, kreśli poniższe smutne wrażenia z drugiego dnia meczu lekkoatletycznego Polska — Niemcy.

Wrażenia z drugiego dnia można zamknąć w dwu słowach: walka publiczności, zawodników i organizatorów z deszczem.

Ile tragikomicznych obrazków można by sfilmować. Deszcz lunął... niemal oberwanie chmury. W pierwszej chwili zelektryzowana meczem widownia ani drgnęła. Zławało się, że żadna siła nie zdolna poruszyć jej z miejsca. Ale gdy po chwili krople wody dźwięcznie zażyły za kolbierz... tłumy stojącej publiczności rzuciły się do trybun.

To był jakiś szturm, przypominający szarżę kosynierów. Zwartą ławę pedziła przez boisko i raptem zatrzymała się przed wartką rzeką. Tak jest, przed wartką rzeką! Bieżnia zamieniła się w potok głębokości 10 — 15 centymetrów. Pocziwa bieżnia reprezentacyjna wydała wyrok na budowniczego, skompromitowała sport polski!

Jak tu teraz sforować tę przeszkodę. Dla mężczyzny to fraszka, lecz dzieci, kobiety... Ale oto dzentelmeni biorą swe bogdanki „na barana” lub na ręce. Są też odważne panie, które zakasują spódniczki po kolana i brodzą przez rzekę... Nie trzeba mówić jakie huragany śmiechu wywoływały te sceny na trybunach.

A tymczasem deszcz coraz większy. Ludzie na trybunach stłoczeni, jak śledzie. Bałagan kompletny; matki pogubiły dzieci, ktoś stracił zegarek, inny pieniądze...

A jednak nikt nie chce opuścić stanowiska; mecz ciągle elektryzuje, ludzie boją się, że urońnią moment ciekawego widowiska. Odwaga i cierpliwość tych tłumów była istotnie imponująca. To była prawdziwa walka tłumów z deszczem.

A jak walczyli organizatorzy? Namyślano się długo... megafon milczał, jak zaklęty. Dopiero po długim czasie rozeszły się wiadomości, że mecz musi się odbyć, bo tak sobie życzą Niemcy. Ale jak tu usunąć wodę! Ktoś wpadł na chwycy pomysł: wezwać straż ogniową!

Czekamy na trabki i alarmy pożarne. Pocziwym strażakom jednak wcale się nie śpieszy. Wreszcie po długich oczekiwaniach zjawiają się kilku ludzi w kaskach i z toporami. Jest szlach i motorowa pompa. Ktoś na trybunach opowiada o tym świętym, co chciał łyżką osuszyć morze. Bieżnia jest zalana przez blisko 400 metrów kubicznych wody...

Tymczasem przez bieżnię przerzucono prowizoryczne mosty, zbudowane z krzesłek. Tam i ówdzie ktoś skąpie się w wodzie, zapałka błotem!

Przy bieżni wykopano prowizoryczne dolki, w te „zbiorniki” zapuszczono szlauchy. Robota idzie ospale i mało sprawnie. Dwu chłopów niedość starych stała się deska

nagonić wodę do „zbiorników” — tymczasem znirok zapada szybko.

Obserwujemy, jak ta beznadziejność denerwuje Woelkego. Obudzili się w nim rasowy policjant. Niemca aż podrywało do roboty, wydawał po niemiecku rozkazy jak usuwać wodę, dawał rady strażakom.

Nasi zawodnicy jakby się wstydzili za bieżnię, załamali się i wyraźnie obniżyli swe rezultaty podczas dokończenia meczu. Niemcy na ogół znieśli złą pogodę dużo lepiej.

Przeegraliśmy mecz z Niemcami, ale się nie wstydzimy. Prawdziwą klęskę ponieśliśmy, pokazując Niemcom naszą prowincjonalną bieżnię.

### W kilku wierszach:

MIEDZYKOLEJOWY MECZ LEKKOATLETYCZNY PAŃ ŚLĄSK-ŁÓDZ, przewidziany na nadchodzącą niedzielę w Łodzi, został za zgodą obu okręgów przeniesiony na 26 września.

LEWANDOWSKI (ZJEDN.) rzucił w niedzielę dyskiem w Zgierzu, na 40,59. Jest to jeden z najlepszych tegorocznych wyników uzyskanych w kraju i wejdzie na listę dziesięciu najlepszych.

WCZORAJ PAŃ. W LONDYNIE REKORD ŚWIATA w rzucie młotem. Mistrz olimpiady amsterdamskiej i w Los Angeles dr. Patrick O'Callaghan (Irlandia) uzyskał niewiarygodny wynik 60,57 mtr. Jest to wynik rekordowy, lepszy o blisko trzy metry od rekordu świata ustanowionego przed 24 laty (!!) przez amerykańczyka Pat Ryana (57,77 mtr.).

SENSACYJNY PRZEBIEG miały wczorajsze mistrzostwa świata na szosie dla zawodowców, pod Kopenhagą. Wystartowało 34 zawodników, co najgłośniejsze nazwiska kolarstwa szosowego, bieg ukończyło tylko dziewięciu (!!!), tak ciężki był to wyścig. Tylko żelazna siła mogła przewyciężyć wichry, który szedł od morza. Wyścig rozegrany był na ostatnich metrach. Niemiec Kijewski, zdawał się już być pierwszym, kapitalny jednak szpurt belga Myullenberga, dał jemu na celowniku przewagę trzy ćwierci długości i tytuł mistrza świata, przed niemiecem. Czas Myullenberga na dystansie 297,5 km. — 7 godz. 59,48 m. (przeciętna 37,2 km.). Trzecim był wloch Egli, o długość za zwycięzcą, czwartym Majerus (Luxemburg), piątym Specher (Francja). Na dalszych miejscach notowani byli jeszcze: holender, belg, Niemiec i duńczyk. Dzień rano startują amatorzy, m. in. polacy: Napierała, Wasilewski i J. Kapiak.

WYŚCIGI ZA MOTORAMI I MISTRZOSTWO KRÓTKODYSTANSOWE. — W sobotę, 4 b. m. ŁÓZK. organizuje na torze w Helenowie poraż pierwszy w tym roku wielkie torowe wyścigi kolarskie za motorami z udziałem specjalistów warszawskich. — W ramach tej imprezy odbędą się również wyścigi kolarzy o mistrzostwo krótkodystansowe województwa łódzkiego. —

## Higiena to zdrowie!

Cyklinowanie, drutowanie i froterowanie posadzek, czyszczenie wystaw i okien, sprzątanie biur i pokoi, odkurzanie elektroluxem. Reperacje linoleum. Pakowanie okien i drzwi.

### J. HUPERT i S-ka

Piotrkowska 44, tel. 202-14.

## CORSO

Początek o g. 4 pp., w soboty, niedziele i święta o godz. 12.

Ceny od 50 gr.

Sala należycie chłodzona i wentylowana

## Wielki podwójny program.

# ORZEŁ LECI DO CHIN

w roli głównej PAT O'BRIEN

## Pierwszy raz w Łodzi

# DINKY

Fascynująca treść. — Niebywała gra.

## Dziś wspaniała premiera TYLKO TY

kapitałnej operetki wiedeńskiej p. t.

Muzyka: Roberta Stolza. — Rewela cyjna treść, przepychy wystawy, ka skany humoru, przebojowe melodis

Następny program: „KRÓLOWA DZUNGLI” z Dorotą Lamour i Ray Milland.

Geny miejsce. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy, następne seanse: I m. 1,00, II m. 90 gr., III m. 50 gr. Kopony ulgowe po 70 groszy. — Początek seansów o godz. 4-ej, w niedziele i święta o godz. 12-ej.



Żeromskiego 74/76, tel. 129-88.

DZWIĘKOWE KINO PRZEDWISNIE



# Komitet Synagogi przy Al. Kościuszki

niniejszym podaje do wiadomości, że

## wydzierżawienie miejsc na rok 1937/38

odbywać się będzie w kancelarii Synagogi w porządku następującym:

- a) dni 24, 25, 26, 30, 31 sierpnia b. r. i 1, 2 września od 4 do 7 wiecz.
- b) w piątki, dni 27 sierpnia i 3 września r. b. w godz. 10-1 rano i 3-5 popoł.
- c) w niedzielę, dnia 29 sierpnia r. b. w godz. 10-1 rano i 4-7 wiecz.
- d) w niedzielę, dnia 5 września b. r. w godz. 10-1 rano i 3-5 popoł.

Osoby, pragnące odnowić sześcioroczną dzierżawę miejsc, zechcą zgłosić się do Kancelarii Synagogi najpóźniej do niedzieli, dn. 29 sierpnia r. b. **włącznie.**

W roku bieżącym kontrola biletów przy wejściu do Synagogi będzie wyjątkowo ścisła. Uprasza się przeto o każdorazowe okazywanie biletów przy wejściu do Synagogi, gdyż osoby nieposiadające biletów bezwzględnie wpuszczane nie będą.

## Miejska Szkoła Pracy

w roku bieżącym zostaje przekształcona na prywatną szkołę powszechną prowadzoną przez

### Stowarzyszenie Rodziców Szkoły Pracy

i mieścić się będzie w nowym, pięknym i do celów szkoły przystosowanym gmachu, z dużym ogrodem przy ulicy **Południowej 68.** Kierownictwo i personel nauczycielski w niezmiennym składzie.

Zapisy nowych uczniów do wszystkich klas przyjmuje oraz wszelkich informacji udziela kancelaria przy ul. Łęczyckiej 23, tel. 138-36 do dnia 23 sierpnia, a po tym terminie przy ul. Południowej 65, tel. 138-36 w godz. 9-15

Dojazd tramwajami Nr. 2, 4, 7 i 8.

Z prawami szkół państwowych

Liceum Humanistyczne i Gimnazjum Żeńskie

## im. Józefa Aba

oraz szkoła powszechna

Legionów 10 tel. 122-12

przyjmują zapisy codziennie od godz. 10 do 13.

DR. MED.

**Aleksander Margolis**

Przejazd 20, tel. 112-81  
powrócił

Dr. med.

**Klara Margolis**

Gabinet fizykalnego leczenia  
Piotrkowska 113, tel. 165-17  
wznowila przyjęcia

**Dr. Fiszman**

Śródmiejska 7  
Telefon 151-47.

powrócił

LEKARZ - DENTYSTA

**M. Perlmutterowa**

Śródmiejska 20,  
tel. 129-39

powróciła

Dr. med.

**L. NITECKI**

Specjalista chorób skórnych,  
wenerycznych i moczopłciowych  
Nawrot 32, front I piętro  
telefon 213-18.

POWRÓCIŁ

przyjm. od 8-9.30 rano i od 5.30-9 w.  
w niedz. i święta od 9-12 w poł.

Przebieg od **BÓLU GŁOWY**

**KOWALSKINA**  
DIA DOROSŁYCH I DZIECI  
Klonia de bronze

PRZY PRZEZIĘBIENIU  
GRYPE I KATARZE

**Dr. J. M. Barciński**  
powrócił

Gabinet rentgenowski leczniczy i rozpoznawczy, zdjęcia i prześwietlenia rentgenowskie również w mieszkaniach pacjentów. Leczenia krótkimi falami radiowymi.

Gdańska 43, tel. 214-50  
Godziny przyjęć 8-9 i 4-7

Dr. Med.

**Kacnelson**

Chor. nerwowe

POWRÓCIŁ

Piotrkowska 82, tel. 164-19

przyjmuje od 6-8 wiecz.

DR. MED.

**M. Taubenhau**

AKUSZER-GINEKOLOG

przyjmuje od 8-9 r. i 4-8 w.

Zgierska 11  
tel. 246-09

Dr. med.

**E. Wołkowyski**

Spec. chorób wenerycznych,  
seksualnych i skórnych

Cegielniana 11, tel. 238-02  
Przyjmuje od 8-12, 4-9 w.  
w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.

## Szkoła Tańców Zygmunta Henrykowskiego

Sienkiewicza 9, tel. 168-43  
wznowila lekcje. Zapisy i inf. do kompletów i pojed. od godz. 10-ej r. do 10-ej wiecz.

BALSAMICZNA  
**SÓL**  
DO  
**NÓG**

**GASECKIEGO**  
(Z KOGUTKIEM)  
**AGEPIN**

usuwa ból, pieczenie,  
nabrzmienie nóg, zmęczenie  
odciski, które po tej kąpieli  
dają się usunąć nawet  
paznokciem. Przepis  
użycia na opakowaniu.

**Komunikat**  
**Stow. „Kultur-Liga”**  
3 Ostatnie Ulgowe  
Przedstawienia  
z **Idą Kamińska**

w teatrze „SCALA”  
Dziś, dnia 24 b. m. „Madame X”  
Środa dn. 25 b. m. ) Żądam  
Czwartek d. 26 b. m. ) Sprawiedliwości  
Bilety od 40 gr. do nabycia w  
Stow. „Kultur-Liga”, Zachodnia 68  
Telefon 191-15.

Zatw. przez Minist. Op. Społ.  
**SZKOŁA KOSMETYKI**  
przy Instytucie

**MIMAR**

SIENKIEWICZA 37. TEL. 122-09  
zapisy na kursy kosmetyki i masażu  
leczniczego.

Bezpłatne programy i informacje od 4-7

## Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 i 84 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) 6 Urząd Skarbowy w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że celem uregulowania zaległości podatkowych, odbędzie się licytacji sprzedaż u niżej wymienionych zobowiązanych:

W dniu 25 sierpnia 1937 r.		W I terminie.	
J. Richter, Sp. A., Skorupki 19	32 krosna szerokie	16.000	T. W. 3452
„	36 krosien średnich	3.600	
„	1 motor 8 K. M.	1.000	
„	1 motor 20 K. M.	1.500	
„	1 cewiarka	890	
„	1 nawijaczka	500	
„	1 brzegówka	100	
„	1 snowiarka	100	
„	21 krosien szerokich	1.100	
„	23 krosna średnie	1.200	
„	36 krosien średnich	1.000	T. W. 4430
„	22 maszyny żakardowe	1.400	
„	1 motor 20 K. M.	2.000	
„	1 motor 8 K. M.	1.000	
„	1 maszyna do snucia	1.500	
„	1 „ do przewijania	1.000	
„	1 magiel	1.000	

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji w miejscu wykonywania czynności. —

w z. Kierownika Urzędu: (—) P. BRASZAK  
Kierownik Działu Egzekucyjnego

Żeńskie

## Szkoła Powszechna, Gimnazjum i Liceum im. Cecylii Waszczyńskiej

ul. Legionów 15, tel. 219-00

Egzaminy wstępne po wakacjach rozpoczną się 4 września r. b.

Kancelarja przyjmuje podania od 23-go sierpnia codziennie w godz. 9-14. — Do szkoły powszechnej przyjmuje się chłopców.

**Pan Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego** nadał gimnazjum wszystkie uprawnienia gimnazjów państwowych.

**KUPUJESZ ZDROWIE!**  
ZADAJĄC TYLKO  
**“OLLA”**  
GUM.

Jako dowodnis najlepsze i najzdrowsze.  
40-LETNIE DOŚWIADCZENIE FACHOWE.  
5 NOWOCZESNIE URZĄDZONYCH FABRYK.  
PATENT AMER. DR. BALOGA NR. 1959701!!!

Tow. Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej wśród Żydów  
w Łodzi, ul. Pomorska 46/48, tel. 163-80

DYREKCJA

## Prywatnego Męskiego Gimnazjum Mechanicznego i Szkoły Przemysłowej (wydział tkacki)

zawiadamia, że egzaminy wstępne do klas pierwszych rozpoczną się dnia 30 sierpnia r. b. o godzinie 9 rano.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje Sekretariat codziennie od godziny 10 do 14-ej do dn. 27 sierpnia r. b. włącznie.  
Początek wykładów dnia 3 września r. b.

## Ogłoszenia drobne

ODŚWIEŻAM suchym chemicznym sposobem sufity, ściany, tapety. Bez kurzu, szybko i tanio. 11 Listopada 75, m. 23. Tel. od 9-ej rano do 7 wiecz. 126-68. 241-18

WEKSEL in blanco na 200 zł, wystawiony przez Stanisława Kobus, unieważniam. Władysław Wrzesiński, Łódź, Tatrzańska 23.

BERLITZ! 14 rok szkolny. Koncesjonowane Kursy Języków Obcych pojedynczo i w małych ściśle dobranych grupach i 1-roczone kursy handlowe, obejmujące: księgowość, arytmetykę handlową, korespondencję, ustawodawstwo handlowe, socjalne i skarbowe, stenografię, pisanie na maszynie i angielski język. Kurs wyższej księgowości, obejmujący: rewizję ksiąg handlowych, analizę i krytykę bilansów etc. Zapisy codziennie od 12 do 1.30 i od 5 do 8 Andrzeja 3. 7008-10

DROUSSETĘ trzytamborową kupię w nienagannym stanie. Oferty „B. B.” „Głos Poranny” Łódź.

WARSZTATY tkackie „72 c.” ciętko kłapowe sprzedam. Wiadomość: tel. 176-64, między 1-3 godz.

OKAZYJNIE do sprzedania antyczna mahoniowa sekretera, antyczne biurko, szafka dębowa do książek i różne inne rzeczy. Do obejrzenia od 9-11 rano i od 3-5 po poł. Narutowicza Nr. 54, m. 15.

SAMOTNA pani poszukuje pokoju z telefonem nie wyżej II piętra w okolicach Piotrkowskiej między Cegielnianą a Nawrotem. Oferty sub „Wyplacalna” do admin. „Głosu Porannego”.

PRZY INTELIGENTNEJ rodzinie do oddania pokój z całodziennym utrzymaniem dla dwóch uczennic. Opieka rodzicielska. Gdańska 27, m. 15. 000-8

KINO TEATR  
**METRO**  
PRZEJAZD 2

POCZ. 0 4-ej

Dziś i dni następnych

## Darmozjad

(Stary włóczęga)

w rol. gł. Wallace Beery

Nadprogram: piękny film w naturalnych kolorach

„Wiosna w Holandii”

KINO TEATR  
**MIRAZ**  
11 LISTOPADA 16

POCZ. 0 4-ej

Dziś i dni następnych

## Ostatni Poganin

oraz

## Świat się śmieje

w najnowszym opracowaniu.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłaniem — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

**Ogłoszenia** za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.30 Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewja” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firma zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej